

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa”
bije kolejne rekordy **str. 6**



FOT. DNSN UKRAINA

Pasażerów popularnych
linii lotniczych czekają zmiany.
Nowe samoloty i największa
rekrutacja w Polsce – str. 8

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
20.01.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 15 (22.616)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Można kupić
kompleks sportowy.**
Wystarczy mieć
kilkanaście wolnych
milionów **str. 4**



**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків	11573	гелікоптерів	347
літаків	434	БТРів	23922

**Przystanki kolejowe
przejdą rewolucję.**
W Gorzowie
powstanie kilka
nowych stacji **str. 5**



FOT. JAROSŁAW MIEKOWSKI



ZIELONA GÓRA

Palmiarnię czeka remont.
Czy zostanie zamknięta dla gości? **str. 3**

FOT. MARIUSZ KAPALA

ZIELONA GÓRA W PLANIE JEST POWSTANIE 300 MIESZKAŃ KTBS

Osiedle Leśny Dwór nabiera kształtów

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

**Kawalerki, mieszkania dwu-
i trzypokojowe wybuduje Komu-
nalne Towarzystwo Budownic-
twia Społecznego. W sumie 300
mieszkań w nowoczesnych blo-
kach. Tymczasem drugi duży
blok w kształcie podkowy jest już
prawie gotowy. W planach są tu
także sklepy, przedszkole i pętla
autobusowa.**

- Chodzimy tu na spacer i oglądamy, jak ten rejon miasta się zmienia. Pierwsi lokatorzy osiedla przy ulicy Szlacheckiej już są i widać, z jakim zaangażowaniem i radością podchodzą do swoich własnych kątów - mówi Ewa Rymkiewicz, mieszkanka Zielonej Góry. - Drugi blok w kształcie podkowy też jest już prawie gotowy. Po drugiej stronie ulicy stoi już dźwig, są głębokie wykopy. To początek kolejnej inwestycji. A po sąsiedzku trwa budowa Trasy Aglomeracyjnej, też roboty idą pełną parą. Praktyczna droga w tym miejscu jest gotowa, budowana jest ścieżka rowerowa.

Jak obecnie wygląda Leśny Dwór? Zakończyła się budowa 180 mieszkań (z halą podziemną wielostanowiskową). W wybudowanych w pierwszym etapie blokach znajdują się mieszkania o powierzchni od 31 do 72,5 mkw. (jedno-, dwu-, trzy- i czteropokojowe).

W ramach trwającego drugiego etapu powstaje 5-piętrowy budynek z wieloma cichobieżnymi windami. Dostępne będą mieszkania o metrażach od 30 do 56 mkw. i układach od 1 do 3 pokoi. Mieszkańcy będą mogli skorzystać z miejsc postojowych pod-



FOT. LESZEK KALINOWSKI

**Na Leśnym Dworze powstaje nowoczesne osiedle z własnym
zapleczem handlowym i oświatowym**

ziemnych, zlokalizowanych w kilku halach garażowych. Jak informuje Budnex, termin przekazania kluczy do mieszkań to czerwiec tego roku (klatki 1-5) oraz kwiecień 2027 roku (klatki 6-9).

Za sprawą inwestycji KTBS-u ta część miastazmieni swój wygląd.

Prezydent Marcin Pabierowski mówił nam, że Leśny Dwór dziś jest prze-modelowany. Będą tam budynki KTBS-u z mieszkaniami także dla zdolnych absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego. Powstanie tam 300 mieszkań. Jest nowy wykonawca, jeśli chodzi o koncepcję architektoniczną i projektową.

Jak podkreślał prezydent, miastu zależy, by nowe budynki nie przypominały tych starych, dość topornych. Mają to być obiekty nowoczesne,

w nowej formie architektonicznej, wykorzystujące fotowoltaikę. Nie zabraknie małej architektury, terenów zielonych i innego niż dotychczas układu parkingowego. By wszystkim lokatorom żyło się lepiej i w pięknym otoczeniu.

Plany zagospodarowania tego terenu zakładają również powstanie punktów handlowych, przedszkola oraz pętli autobusowej.

Obecnie w Zielonej Górze w tzw. KTBS-ach mieszka ponad 25 tysięcy zielonogórzan. Zapotrzebowanie na tego typu lokale wciąż jest bardzo duże. Są to mieszkania na zasadach TBS-owych, czyli dla osób, które nie posiadają prawa własności w mieście, spełniają odpowiednie warunki finansowe i wpłaciły partycypację do 30 procent wartości mieszkania.

LUBUSKIE

Zima nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa

Nadchodzące dni przyniosą nam typowo zimową aurę. Dziś w najcieplejszym momencie dnia temperatura na krótko wzrośnie powyżej zera, ale już przed zachodem słońca czeka nas ponowne ochłodzenie. Noc z wtorku na środę zapowiada się mroźnie - temperatura spadnie do -8 °C.

W środę przez większość czasu będziemy odczuwać lekki mróz. Słupki rtęci tylko na chwilę zbliżą się do granicy 0 °C, po czym nadejdzie kolejna zimna noc. Według synoptyków taka

pogoda utrzyma się do końca stycznia - w dzień prognozowane jest od -1 °C do -3 °C, a w nocy od -4 °C do -8 °C. Nie widać szans na wyraźne ocieplenie, ale na szczęście nie grożą nam również siarczyste mrozy.

W ostatnim czasie, w szczególności w godzinach porannych, utrzymuje się gęsta mgła, która znacząco ogranicza widoczność.

- W takich warunkach kierujący powinni ograniczyć prędkość oraz zachować większy dystans między pojazdami - apelują policjanci. B

**Remont kaplicy
za milion,
a udogodnień brak
str. 4**

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



Już jutro w „GL” Strona Zdrowia

● Ponad połowa Polaków ma nadciśnienie tętnicze ● Szczepienie w aptece. Bez wizyty w przychodni, bez skierowania i bez recepty.

Aleksandra
Łucznińska



REMONT JEST, ALE TOALETY BRAK

Wielki remont kaplicy cmentarnej w Żarach rozpocznie się lada dzień. Koszt? Niemały, bo okrągły milion złotych. Będzie nowa elewacja, odgrzybianie wnętrza, malowanie, remont dachu... Świetnie, wszystko jest potrzebne, bo kaplica jest w opłakanym stanie i od lat potrzebny był tutaj remont, ale czegoś jednak zabrakło. Niestety, w planach prac budowlanych nie uwzględniono toalety... Naprawdę. Nie ma jej tam i nigdy nie było, chociaż wydawać by się mogło, że w obiektach użyteczności publicznej w XXI wieku jest to oczywiste. Być może nie dla wszystkich. Mieszkańcy proszą, administrator od lat przypomina, ale jak dotąd bezskutecznie. Oby to się zmieniło!

W trakcie uroczystości pogrzebowych żałobnicy przebywający w kaplicy czy na zewnątrz, muszą gnać za potrzebą do przenośnego kibelka lub powstrzymać ową potrzebę do czasu zakończenia pochówku. Trudno mi wyobrazić sobie sytuację, gdy ktoś żegna się na zawsze z bliską osobą i musi jednocześnie nerwowo i w popłochu szukać toalety. Krępujące? Mało powiedziane. Co z małymi dziećmi czy osobami starszymi?

Niestety, brak toalety to jedno, co z udogodnieniami dla osób z niepełnosprawnościami? W projekcie remontu nie uwzględniono żadnych. Ktoś policzył, że aby wejść do kaplicy trzeba pokonać siedemnaście stopni. Żadnej windy, podjazdu. Dla tych, którzy poruszają na wózku inwalidzkim czy o kulach to wyzwanie, którego w większości nawet się nie podejmują. I wcale się nie dziwię.

Mam to szczęście, że we wspomnianej kaplicy jestem bardzo rzadko i cieszę się. Oby takich okazji było jak najmniej...

ROZMOWA DNIA

SFAŁSZOWANE LEKI, ZAGROŻENIE DLA CAŁEJ UNII

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z Łukaszem Pierzakiem, głównym inspektorem farmaceutycznym.

Co jest dziś największym zagrożeniem dla rynku farmaceutycznego?

Leki sfałszowane. To największe zagrożenie w całej UE. To biznes bardziej opłacalny niż handel narkotykami, dlatego gangi zajmujące się wcześniej narkotykami teraz przestawiają się na farmaceutyki. Na rynek europejski najczęściej przemycane są sfałszowane leki na odchudzanie (GLP-1), botoks i wypełniacze dla branży estetycznej, opioidy i leki psychotropowe, produkty na potencję i sterydy anaboliczne. Skala zjawiska rośnie, dlatego potrzebujemy wyspecjalizowanych służb do walki z przestępczością farmaceutyczną, bo to zupełnie nowy typ zagrożeń.

W ostatnich miesiącach dużo mówi się o fałszywych receptach na środki narkotyczne.

W zdecydowanej większości ujawnionych spraw recepty były wystawiane świadomie przez lekarzy działających w ramach zorganizowanych grup przestępczych.

Gdzie skala problemu jest największa?

To zjawisko ogólnopolskie. Od marca Centrum e-Zdrowia skutecznie monitoruje pre-

skrypcje. My, we współpracy z Ministerstwem Zdrowia, rzecznikiem praw pacjenta i organami ścigania, analizujemy ogromną liczbę recept rocznie.

A medyczna marihuana? Farmaceuci mówią o wysypie recept.

Dane Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego pokazują coś odwrotnego - spadek rynku po wejściu w życie regulacji dotyczących preskrypcji substancji psychotropowych. Rynek skurczył się o 50-60 procent.

Dlaczego nadzór nad substancjami wykazującymi działanie narkotyczne jest ważny?

Z danych GUS wynika, że w wyniku zaburzeń psychicznych spowodowanych substancjami psychoaktywnymi umiera w Polsce prawie 4 tys. osób rocznie. Co ważne, są to oficjalne dane, które mogą być mocno niedoszacowane, w dodatku liczby te rosną. Dla porównania: ofiary śmiertelne wypadków drogowych w Polsce to około 1,8 tys. osób rocznie, co oznacza, że nieprawidłowe stosowanie substancji psychoaktywnych - w tym leków na receptę - powoduje ponaddwukrotnie więcej zgonów niż wypadki na drogach. Również dane NFZ budzą duży niepokój - wg sprawozdań co roku mamy około 30 tys. hospitalizacji spowodowanych działaniami niepożądanymi i zatruciami lekami. Koszt tych świadczeń przekracza 92 mln zł. Dane te są spójne z szacunkami

Zamów prenumeratę

Gazeta Lubuska ☎ 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl



PRZYRODA

Zima jak dawniej

Wydelikatnieliśmy przez minioną dekadę, odwykli od zimy. Zimy zgodnie z klimatycznymi przewidywaniami miały być i były coraz cieplejsze. Padły kolejne rekordy najcieplejszych zimowych miesięcy.

I proszę, teraz niech zima w żaden sposób nie chce się wpisać w przyjęty i ponoć nieodwracalny scenariusz. Spokojnie, to tylko zima jak dawniej. I wreszcie przysłowie o trzaskających mrozach ma szansę realizacji. Do którejkolwiek zimy stulecie (a było ich kilka) mamy daleko. Powiedzenie ma swój początek od zamrożonych na kość drzew w lesie, które pękały z hukiem przypominającym armatni wystrzał. Teoretycznie zawarte w komórkach rośliny soki nie powinny zamrznąć, ale przy wielodniowych mrozach po kilkanaście stopni poniżej zera powstają kryształki lodu.

WHO, które wskazuje nieprawidłowe używanie leków jako jedno z najszybciej rosnących zagrożeń zdrowia publicznego w krajach rozwiniętych.

W sieci pojawiają się też zamienne leki na odchudzanie, analogi GLP-1.

Analogi GLP-1 są dziś jednymi z najbardziej poszukiwanych leków, a popyt wciąż przewyższa podaż. To preparaty wydawane, bo ich stosowanie wymaga oceny stanu zdrowia pacjenta i jasnych wskazań medycznych. Nie są to leki na szybkie odchudzanie. Niewłaściwie stosowane mogą prowadzić m.in. do niedoborów żywieniowych czy działań niepożądanych. Dlatego farmakoterapia powinna być elementem szerszego planu leczenia obejmującego dietę, monitorowanie efektów i bezpieczeństwa pacjenta. To ogromny problem. Fałszywe preparaty zawierają czasem insulinę, czasem sól fizjologiczną, bywają mikrobiologicznie zanieczyszczone. Leki na receptę nie mogą być sprzedawane wysyłkowo, a co najważniejsze - decyzja o rozpoczęciu leczenia nimi zawsze powinna być po stronie lekarza. Każda oferta sprzedaży leków na receptę na odległość jest nielegalna i powinna budzić natychmiastową ostrożność pacjentów. (PAP)

Grzegorz Tabasz

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
2°C	-4°C	2°C	-5°C
Barometr 1023 hPa		Czwartek	
Wiatr zach. 14-25 km/h			
Biomet korzystny		DZIEŃ	NOC
		1°C	-3°C
		Piątek	
		DZIEŃ	NOC
		0°C	-6°C

Uwaga: prawie bezchmurnie

FORUM CZYTELNIKÓW

Danuta Andrzejewska
(o zamrożonym psie w klatce koło Lubuska): Jak tak można postąpić z najlepszym przyjacielem człowieka, który kocha Cię za miskę wody i jedzenie. Ale jest i druga strona jestem samotna chciałam wziąć pieska, dać jemu miłość spanie i jedzenie, to nie mogę wziąć, bo jestem 75 plus...

Magdalena Markiewicz
(o wypadkach i bezpieczeństwie na drodze podczas mrozów): Ostatnio na drodze była gołoledź. Utknęłam

w domu, bo nikt od tygodnia nie posypywał drogi. zalegał ubity śnieg. Co gorsza, nawet na zwykłej czarnej drodze pojawiła się gołoledź. Wystarczyła chwila nieuwagi.

Stefania
(Lubuskie doczeka się nowego mostu) Bardzo potrzebna miastu inwestycja. Cieszę się, że władze znalazły tak duże pieniądze na nową i nowoczesną przeprawę.

Igor Malicki
(o budowie parku handlowego

go w Krośnie Odrzańskim): Pracują nawet podczas mrozów? Jak nie wiadomo o co chodzi, to...chodzi o kasę. Im szybciej sklepy zaczną działać, tym kasa zacznie płynąć szybciej!

Krzysztof Mozalewski
(o budowie parku handlowego w Krośnie Odrzańskim): Firma Strabag niech bierze przykład z wykonawcy parku handlowego. Zrobienie jednej nitki jezdni na odcinku 150-200m w czasie 3 miesięcy nie można chyba nazwać sukcesem.

Michał Rukawisznikow
(o atakach psów w Lubuskiem i bezpieczeństwie związanym z czworonogami): Bezpieczne zachowanie dotyczy każdego czworonoga. To, że ktoś ma małego psa, nie oznacza, że może on skakać bez opamiętania. Proszę spojrzeć na to z drugiej strony i wyobrazić sobie, że właściciele dużych ras puszczają swoje psy w ten sam sposób. Każdy właściciel psa powinien prowadzić go tak, aby nie zrobił krzywdy innym osobom ani zwierzętom.

nasz REGION

KRÓTKO

ŻARY

Płonące samochody na drogach

Strażacy gasili dwa pożary samochodów na DK12 na trasie Żary - Łęknica.

Do pierwszego doszło w niedzielny wieczór. Jak informuje asp. Dawid Lewandowski z KP PSP w Żarach, strażacy otrzymali wezwanie do pożaru naczepy samochodu ciężarowego przy wjeździe do Zajączka. Na miejsce wysłano zastęp JRG z Żar oraz

OSP Lipinki Łużyckie. Okazało się, że pożar zaczął się od opony, akcja trwała ponad godzinę, wzięło w niej udział 17 strażaków.

Natomiast wczoraj nad ranem doszło do pożaru w Łęknicy, samochód osobowy spłonął tu przy drodze, na szczęście nikt nie ucierpiał, do akcji wezwano strażaków z OSP Łęknica. AŁ

KIELCZE

Młoda kobieta straciła życie



FOT. LUBUSKA POLICJA

Do tragicznego wypadku doszło 18 stycznia na wysokości miejscowości Kielcze. 20-letnia kobieta kierująca Renault Kangoo z nieznanych przyczyn zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Niestety poniosła śmierć na miejscu. Okoliczności zdarzenia oraz przyczyny tragedii wyjaśnia obecnie policja pod nadzorem prokuratury. B

STRZELCE KRAJEŃSKIE Wpadli, gdy nieśli łup do skupu złomu

Dwaj mężczyźni w wieku 22 i 30 lat zostali zatrzymani przez policyjny patrol, gdy usiłowali spieniężyć skradzione słupy oświetleniowe. Sprawcy wynieśli metalowe

konstrukcje z terenu lecznicy weterynaryjnej i pieszo transportowali je do pobliskiego punktu skupu złomu. Ciężki i nietypowy ładunek niesiony ulicami miasta natychmiast zwrócił uwagę funkcjonariuszy. Mundurowi błyskawicznie powiązali fak-



FOT. LUBUSKA POLICJA

ty i zatrzymali podejrzanych. Skradzione mienie zostało odzyskane i wróciło do właściciela, a mężczyźni usłyszeli już zarzuty kradzieży. O ich dalszym losie zdecyduje sąd - grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności. B

Palmiarnię czeka remont. Czy zostanie zamknięta dla gości?

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Trzeba wymienić system filtracji powietrza i pompy ciepła. Ale spokojnie, będziemy mogli spędzać czas pod palmami. Jeśli będzie przerwa, to potrwa krótko.

Ło matko! - poszła wieść, że Palmiarnia będzie remontowana. A skoro tak, to pewnie zamkną ją na długie miesiące.

- Czy to prawda? - pyta pani Barbara, nasza stała Czytelniczka. - Mnie interesują wakacje, bo przyjadą do mnie wnuki z Niemiec. Chciałabym im wtedy zaprowadzić do Palmiarni, pokazać tarasy widokowe, zjeść lody.

- To nie tak. Owszem planujemy remont, choć może to za duże słowo. Chodzi bowiem o wymianę systemu filtracji powietrza i pomp ciepła - powiedział „Gazecie Lubuskiej” Mariusz Knyspel, prezes Zielonogórskich Zakładów Usług Miejskich. - Chcemy wszystko zrobić tak, by Palmiarnia działała przez cały czas. No może jedynie na tydzień czy półtora trzeba będzie ją zamknąć. Ograniczenia będą dotyczyć kuchni, bo ona też nie przejdzie przecież gruntownej modernizacji. Ta prawdopodobnie odbędzie się za rok. Był u nas prezydent, oglądał nie tylko kuchnię. Zobaczymy, jak będzie.

Na razie w budżecie miasta zapisano 2 miliony złotych na inwestycję.



FOT. MARIUSZ KAPALA

Remont pawilonu nie wpłynie na godziny jego otwarcia

- Prace budowlane prawdopodobnie odbędą się w czwartym kwartale br. - mówi prezes. Wymienimy cały system filtracji (instalacje na zewnątrz i wewnątrz), bo ma on blisko 17 lat. Nie spełnia on obecnych oczekiwań.

Palmiarnię wesprze w inwestycji Elektrociepłownia Zielona Góra. Pojawiają się więc nowoczesne pompy ciepła i 25 klimatyzatorów.

A co z roślinami, przecież ponad 150 gatunków ze strefy równikowej i zwrotnikowej jest w tym miejscu? Rośliny jak i ryby w akwariach mają się dobrze. Są pielęgnowane, zwłaszcza w poniedziałki, kiedy Palmiarnia jest zamknięta i na spokojnie można zadbać o rośliny. Są one także systematycznie wymieniane.

Jak się ma najwyższy daktylowiec kanaryjski, który prze-

bijał już dach i trzeba było podnosić konstrukcję?

- Wszystko jest w porządku, dbamy o niego - zapewnia prezes.

Ogród zimowy, który znajduje się na Winnym Wzgórzu jest obowiązkowym punktem zwiedzania Zielonej Góry. Z jego tarasów rozciąga się widok na miasto. Tu także Zielonogórzanie chętnie organizują ważne imprezy zakładowe, bale charytatywne czy rodzinne uroczystości.

A wszystko zaczęło się jak wszystko w Zielonej Górze od winnej latorośli. Na wspomnianym wzgórzu była winnica Friedricha Augusta Gremplera. To on wybudował tu w 1818 roku domek, który przetrwał do dziś.

W 1961 roku do domku winiarskiego budowano do szklarni, w której urzą-

dzono kawiarnię (uroczyście otwarto to 1 maja 1961 roku). Zielonogórzanie wspominają ją z wielkim sentymentem. Z czasem Palmiarnię rozbudowywano pięć razy, stawała się coraz większa i wyższa, i coraz bardziej atrakcyjna.

W latach 2006 - 2008 trwała poważna rozbudowa obiektu. Jednym z jej powodów modernizacji był wspomniany już daktylowiec, który po raz kolejny (wcześniej tak było w latach 80.) przestał się mieścić w obiekcie i próbował przebić dach, nawet mu się to udało w niektórych miejscach.

Ostatnia przebudowa przyniosła tarasy widokowe, z których możemy podziwiać piękne widoki.

Nie tylko Palmiarnia zmieniała się z czasem, ale także samo Winne Wzgórze.

Pojawiły się fontanny przy schodach, place zabaw, drewniane leżaki, nowe nasadzenia winnej latorośli, a także piwniczka winiarska na skarpie.

Warto dodać, że po wojnie winnicą w środku miasta zajął się instruktor winiarstwa z Zaleszczyk - Grzegorz Zarugiewicz. To ważna dla tego miejsca postać, dzięki której możemy podziwiać dziś ten ewenement w skali kraju. Nic więc dziwnego, że ulica, przy której jest obecne wejście do Palmiarni, nosi właśnie imię tego zasłużonego dla Zielonej Góry winiarza.

REKLAMA

0011465072

**POLSKA
NATAK**

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

ZIELONA GÓRA OFEROWANA CENA NIE MOŻE BYĆ NIŻSZA NIŻ 16 MILIONÓW ZŁOTYCH NETTO

Można kupić kompleks sportowy

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Uniwersytet Zielonogórski ponownie wystawił na sprzedaż halę, boisko, parkingi i zadrzewiony teren przy ul. Prostej. To tutaj studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej ćwiczyli na zajęciach wychowania fizycznego.

- Jeśli teren z halą sportową i boiskiem zostanie sprzedany, to już w tym miejscu nie będzie uprawiania sportu - stwierdził nasz Czytelnik, który chciał się dowiedzieć, czy to prawda, co usłyszał, że jest już przetarg ogłoszony. - Czy to wiesz koniec studium wychowania fizycznego UZ? - dopytywał.

Rzeczywiście, uczelnia wystawiła na sprzedaż kompleks sportowy przy ul. Prostej. I to ponownie. Oferowana cena nie może być niższa niż 16 milionów złotych netto. Oferty będą przyjmowane do 17 lutego. Do tego dnia trzeba też wpłacić wadium.



To tutaj studenci przez wiele lat przychodzili na zajęcia wychowania fizycznego

Do kupienia jest m.in. hala sportowa i dobudówki, w których są szatnie, łazienki, pomieszczenia administracyjne i dydaktyczne. Na sprzedaż jest też boisko. W ostatnim czasie służy ono nauce jazdy. Nieruchomość od strony akademików jest gęsto zadrzewiona.

Z pytaniami o wpływ sprzedaży tego terenu na działalność studium wychowania fizycznego i sportu oraz o to, czy studium czekają zmiany lub likwidacja zwróciliśmy się do biura prasowego uczelni.

- Hala przy ul. Prostej wykorzystywana jest przede wszystkim

przez Akademicki Związek Sportowy. Zajęcia prowadzone przez Studium Wychowania Fizycznego UZ w minimalnym stopniu obciążają harmonogram pracy tego obiektu. Sprzedaż hali nie ma więc wpływu na zabezpieczenie bazy dydaktycznej pod potrzeby kształce-

nia studentów UZ - wyjaśnia Małgorzata Włodarczyk, rzecznik prasowa uczelni. Rzeczniczka dodaje, że 1 marca 2026 r. uruchomiona zostanie przestrzeń rekreacyjno-sportowa, w tym siłownia w Domu Studenta „Vicerersal”.

- Siłownie cieszą się bardzo dużym powodzeniem. Dlatego właśnie Uniwersytet Zielonogórski podjął decyzję o inwestycji w tego typu powierzchnię dydaktyczną, która wspiera aktywność sportową społeczności akademickiej. Nie planujemy zmian w działalności Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, a tym bardziej likwidacji tej jednostki UZ - zapewnia rzeczniczka uczelni.

Uczelnia informuje, że na terenie kompleksu możliwa jest zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, mieszkaniowo-usługowa. Może być prowadzona działalność handlowa, biurowa i sportowa.

Gdzie przeniosą się komisje wyborcze? W hali podczas każdego wyborów działają dwie obwodowe komisje wyborcze nr 5 i 6.

Dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Zielonej Górze Mateusz Marciniak wyjaśnia, że siedziby komisji zapewnia wójt, burmistrz, prezydent. W przypadku sprzedaży lokalu, władz występuje z propozycją lokalizacji do komisarza wyborczego, który ją zatwierdza. Dyrektor Marciniak wyjaśnia, że w obopólnym interesie jest to, aby lokal spełniał wymagania.

- Decyduje zdrowy rozsądek. Z mojego doświadczenia mogę stwierdzić, że nie było sytuacji, żeby wójt czy prezydent zaproponował nieodpowiedni lokal - informuje.

Jeśli będzie nowa siedziba, wydane zostanie obwieszczenie.

- Ponadto, podczas wyborów pod dotychczasowym adresem jest umieszczana informacja, że lokal wyborczy został przeniesiony, aby mieszkańcy, którzy nie słyszeli o zmianie, dowiedzieli się, gdzie mogą głosować. Zawsze tego pilnujemy - zapewnia dyrektor delegatury.

Pastoralki ucichły do przyszłego roku

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Koncertem w wykonaniu chóru Cantabile zakończył się sezon na śpiewanie kolęd. Łącznie w mieście przez kilka tygodni zaśpiewało około trzystu wykonawców.

To był jeden z intensywniejszych sezonów na kolędowanie w Gorzowie i okolicy. Rozpoczął się 26 grudnia od występu Małych Gorzowiaków, którzy później, już w nowym roku, dali występy także w Kłodawie, podgorzowskim Tamowie oraz w katedrze.

Drugą grupą, która koncertowała, była Gorzowska Orkiestra Dęta, wraz z którą wystąpiły solistki: Monika Makowska-Wiącek, Dagmara Barna-Kosowicz,

Laura Turek, a także Katarzyna Sikorska.

Z widzami świętowali także Nowonarodzeni, którzy tym razem w okresie Bożego Narodzenia wystąpili wraz z Orkiestrą Filharmonii Gorzowskiej.

Gorzowian na tradycyjny „Wieczór kolęd” zaprosił też prawosławny chór Sotiria. A na sam koniec z mieszkańcami kolędy zaśpiewał chór Cantabile. W ich pierwszym koncercie w katedrze towarzyszył im kwartet smyczkowy Con Amabile. W niedzielę 18 stycznia chór dał natomiast ostatni koncert w Białym Kościółku.

Łącznie we wszystkich grupach (zespołach, chórach, orkiestrze) kolędowało około trzystu artystów.



Chór Cantabile śpiewał w Białym Kościółku

Remont cmentarnej kaplicy za milion, a udogodnień brak

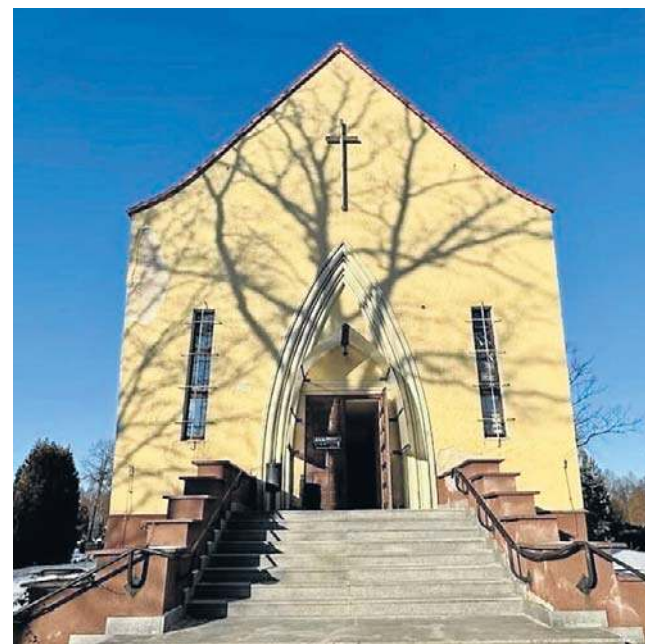
Aleksandra Łuczyńska
Żary

Choć inwestycja na cmentarzu pochłonie ogromne środki, mieszkańcy nie kryją oburzenia. W projekcie za brakło miejsca na toaletę oraz udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami.

Miasto poinformowało w mediach społecznościowych o remoncie kaplicy, który ma się rozpocząć lada moment. Firma realizująca projekt już przejęła teren i zgodnie z planem ma ruszyć 20 stycznia, jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne. Okazuje się jednak, że w ramach remontu nie uwzględniono wszystkich potrzeb mieszkańców. W obiekcie wciąż nie będzie toalety, prace nie przewidują też udogodnień dla osób z niepełnosprawnościami.

Ewa Miller-Zakaszewska porusza się na wózku inwalidzkim od wielu lat i przyznaje, że udział w uroczystości pogrzebowej na żarskim cmentarzu jest sporym wyzwaniem.

- Zdarzało się, że byłam wnoszona razem z wózkiem po tych schodach, ale to tylko jak jest



W planach remontowych nie uwzględniono toalety i udogodnień dla osób z niepełnosprawnością

ciepło, bo zimą to niebezpieczne, schody są śliskie, wózek brudny, jak się człowiek ubierze stosowanie do sytuacji i ma jeszcze wieniec to jest niezbyt komfortowe - przyznaje mieszkanka Żar. - Najczęściej, jeśli jestem na pogrzebie, stoję pod kaplicą, na samym dole. Osoby starsze, porusza-

jące się o kulach też nie wejdą na górę, to nie jest tak, że nagle znajdzie się tłum ludzi z empatią i pomogą dostać się do środka. To duży problem. Zasłanianie się tym, że to zabytek to już dziś zmyłka, we Wrocławiu wiele starych kamienic bez problemu dostosowuje się do osób z niepełnosprawno-

ściami. Jest dziś tyle rozwiązań, że w tej sytuacji chodzi tylko o pieniądze.

- Winda i WC w takim miejscu, to obowiązek władz.

- Podstawą powinien być podjazd dla osób niepełnosprawnych.

Piszą mieszkańcy. Podobno na liście pomysłów do budżetu obywatelskiego była propozycja windy do kaplicy, ale wniosek przepadł.

Artur Jankowiak, administrator nekropolii, przyznaje, że prośby o uwzględnienie tych udogodnień w projekcie są zgłaszane co roku, jednak o powody ich odrzucenia należy pytać miejskich urzędników.

- Projekt prac, które mają się rozpocząć nie przewiduje przebudowy schodów czy podjazdu. Planujemy to, ale potrzebne są tutaj uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Jeśli nie będzie takie możliwości, zastosujemy inne rozwiązania, na pewno nie w ramach obecnych prac - zapewnia Marcin Psonak naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, Architektury i Zasobów Komunalnych w UM Żary. - Jeśli chodzi o toaletę, można rozważyć montaż kontenera sanitarnego.

O szczegóły inwestycji zapytaliśmy rzecznik Urzędu Miasta. Do tematu wrócimy natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi.

Przystanki kolejowe przejdą rewolucję

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Budowa przystanków na Zakanału, na wysokości os. Słonecznego i na terenie strefy ekonomicznej. Takie są plany kolei w związku z modernizacją linii z Gorzowa do Międzychodu.

Trwa opracowywanie koncepcji programowo-przestrzennej największej od dziesiątek lat inwestycji kolejowej, jaką ma być w mieście i okolicach modernizacja linii Międzychód - Skwierzyna, której częścią są też prace w północnej stolicy Lubuskiego.

O tym, co przy okazji inwestycji ma zostać zrobione w Gorzowie, na specjalnych konsultacjach z mieszkańcami opowiadali przedstawiciele PKP Polskie Linie Kolejowe oraz projektanci. O czym mówili?

Trwa już przygotowanie dokumentacji dla odcinka Skwierzyna - Gorzów Zamoście. Tu mają zostać przebudowane perony na stacjach i przystankach w Skwierzynie, Trzebiezowie, Brzozowcu, Deszcznie. Prace zaplanowane są też na terenie pół-



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Przy okazji prac modernizacyjnych ma powstać dojście do przystanku Gorzów Zamoście od strony ulicy Śląskiej

nocnej stolicy województwa. W porównaniu do dzisiejszej infrastruktury, zapowiadają się one rewolucyjnie.

Peron na stacji Gorzów Karnin ma zostać połączony z przejściem na wiadukcie ponad drogą S3. Planowane są tu też schody i połączenie z ul. Łagodzińską. Z kolei kolejny przystanek - Gorzów Zieleniec

ma mieć odtworzone stare perony.

Po południowej stronie Warty ma też powstać przystanek Gorzów Zakanałe w okolicy ul. Kasprzaka. I z pewnością będą z niego korzystał mieszkańcy z rejonu ul. Koniawskiej i Kobylgórskiej.

Zmiany zaplanowano również na przystanku Gorzów Za-

moście. Dziś można do niego dotrzeć jedynie od strony ul. Wawrzyniaka, więc część pasażerów idzie więc drogą na skróty od ul. Śląskiej wzdłuż torów. Plan jest taki, aby to „zalegalizować”, czyli zrobić w tym miejscu dojście z prawdziwego zdarzenia.

W tej części miasta to jeszcze nie wszystko. Po zmianach zli-

kwidowany zostanie przejazd przez tory w ciągu ulicy Mazowieckiej.

Spore zmiany zajądą też na wysokości ulicy Plac Słoneczny, gdzie będzie przystanek Gorzów Zachód. Tu nad torami kolejowymi jest wiadukt, do którego dojeżdża się z Alei 11 Listopada. W okolicy tego wiaduktu mają powstać dwa perony. Dostęp do nich ma być z poziomu wiaduktu (planowane są schody oraz windy) a także od strony Alei 11 Listopada i od ulicy Zatorze, która jest pomiędzy torami a siedzibami pobliskich firm.

Zmienić ma się też rejon stacji Gorzów Wieprzycze. Ponieważ częścią całej inwestycji jest także budowa linii kolejowej do strefy ekonomicznej, to ma powstać przystanek, który będzie obsługiwał tę linię.

Kolejny nowy przystanek Gorzów Strefa Ekonomiczna ma powstać naprzeciwko istniejącej giełdy. Dojazd do niego od strony Wieprzycze ma przebiegać po zupełnie nowym nasypie kolejowym, a następnie wiaduktem nad ul. Kostrzyńską. Po przecięciu tej ulicy w rejonie węzła z drogą S3 linia

miałaby biec po starym śladzie linii do Myśliborza. Tak byłoby do ul. Zbożowej. Tu tory kolejowe skrzyżowałyby się z ul. Złotego Smoka i Mościznej. Szyny miałyby dochodzić w rejon giełdy samochodowej. Tu jest pomysł na stworzenie węzła przesiadkowego dla autobusów jeżdżących po strefie.

To na razie plany, ale - jak mówią projektanci - dokumentacja zmienia się dynamicznie (m.in. po to były konsultacje z mieszkańcami). W kolejnych kwartałach ma być przygotowywana dokumentacja projektowa i zbieranie decyzji administracyjnych. Zakończenie tych prac planowane jest na lipiec-wrzesień 2027, aby między styczniem a marcem 2028 uzyskać pozwolenie na budowę. Same roboty mają potrwać w latach 2028-2030.

Dodajmy, że pomiędzy blokami nadwarciańskimi a dworcem głównym - zmiany mają także dotyczyć mostu kolejowego, przy którym ma powstać kładka dla pieszych. To jest jednak zupełnie inna inwestycja.

Prezydent zaprosi na śniadanie z widokiem na miasto

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Podczas niedzielnego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy będzie można wylicytować voucher od prezydenta Jacka Wójcickiego na śniadanie na ostatnim piętrze Przemysłówki.

Prezydencka licytacja to od jedenastu lat jeden ze stałych punktów gorzowskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Co jakiś czas prezydent Gorzowa wystawia w niej efekty swoich umiejętności kulinarnych. I tak będzie też tym razem.

- Zachęcam do licytowania śniadania z widokiem na miasto. To śniadanie dla grupy przyjaciół. A dlaczego dla grupy? Bo jak przyjaciół się zrzucą, to jest szansa na wylicytowanie większej kwoty - mówił wczoraj w nowej siedzibie Miejskiego Centrum Kultury. - Śniadanie odbędzie się dwadzieścia parę metrów powyżej, na ostatnim piętrze sławetnej Przemysłówki. Ja je przygotuję - dodawał prezydent.

A co zostanie przyrządzone? To już zależy od tego, ile osób zrzuci się na licytację.

- Jak śniadanie będzie na sto osób, to będą placki ziemniaczane, a jak na dwadzieścia, to i jajeczko się znajdzie - mówił obrazowo prezydent Gorzowa. - Najważniejsze, żeby brać udział w licytacji, więc zachęcam grupy przyjaciół, żeby się zrzucić i wylicytować takie śniadanie - dodawał J. Wójcicki. Licytacja śniadania odbędzie się w niedzielę 25 stycznia pomiędzy 18.00 a 19.00 na Starym Rynku, gdzie w tym roku będzie odbywał się finał.

Prezydencki voucher to oczywiście jedna z wielu rzeczy, które będzie można licytować podczas 34. finału WOŚP. Jest m.in. replika okularów

Jurka Owsiańskiego, żużlowy kevlar Oskara Palucha czy piękna spódnica i wianek od Natalii Ślizowskiej.

Podczas tegorocznego finału WOŚP w Gorzowie kwatrować będzie około 300 wolontariuszy. Na ulicach miasta będą oni od 7.00 do 20.00.

- Najmłodszy wolontariusz nie ma jeszcze pół roku - mówi Marta Ciećwierz z gorzowskiego sztabu, który jest w klubie U Szefa.

Oprócz finału na Starym Rynku, gdzie impreza potrwa od 13.30 do 22.00, odbędzie się też bieg „Policz się z cukrzycą”. Od 11.00 do 12.00 będzie on w parku Kopernika.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Licytacja śniadania zrobionego przez prezydenta Gorzowa odbędzie się w niedzielę między 18 a 19.

REKLAMA

0011460163

22-24.04.2026

The Power of Dialogue

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

KRÓTKO

RZESZÓW

Wystawiali podrabiane recepty

- Siedem osób zostało oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która m.in. wystawiała podróbione recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe - poinformowała w poniedziałek Katarzyna Calów-Jaszewska z biura prasowego Prokuratury Krajowej.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Jak podała prok. Calów-Jaszewska, oskarżonym zarzucano udział w organizowa-

nej grupie przestępczej, która m.in. uzyskała dostęp do kont co najmniej sześciu lekarzy w systemie gabinet.gov.pl. Po przejściu kont oskarżeni wystawiali recepty na leki zawierające środki odurzające i substancje psychotropowe, wykupowali je w aptekach, a następnie wprowadzali do nielegalnego obrotu. Śledczy ustalili, że grupa działała na terenie całej Polski.

Oskarżeni podrobili łącznie 912 recept elektronicznych na leki Oxycotin i Oxydolor. PAP

KRAKÓW

Spokojny o przyszłość NATO



Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził podczas wizyty w Dowództwie Komponentu Wojsk Specjalnych w Krakowie, że jest spokojny o przyszłość NATO. - Nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych i nie ma potęgi USA bez ich obecności w NATO - powiedział szef MON pytany o spór ws. Grenlandii.

CHEŁMNO

Zarzuty dla właścicielki domu

Właścicielka mieszkania w Chełmnie usłyszała w poniedziałek zarzuty po śmierci matki i trójki dzieci w Chełmnie. Ofiary czadu znalezione w kamienicy w czwartek wieczorem. Kobięcie grozi do pięciu lat więzienia.

- Współwłaścicielce mieszkania Joannie M. został przedstawiony zarzut podżegania do podrobienia doku-

mentów potwierdzających czynności przeglądu i kontroli pieca gazowego. Próbowła uzyskać taki dokument już po ujawnieniu tej tragedii - powiedziała rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Toruniu Izabela Oliver.

W związku z obawą matactwa kobieta została tymczasowo aresztowana na miesiąc. PAP

WARSZAWA

Karol Nawrocki w dniach 20-22 stycznia weźmie udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Program wizyty - przekazany przez KPRP - obejmuje m.in. sesję z prezydentem USA Donaldem Trumpem, spotkanie z prezesem Banku Światowego Ajayem Bangą, a także wystąpienie poświęcone Inicjatywie Trójmorza. 56. edycja Światowego Forum Ekonomicznego w Davos rozpoczęła się wczoraj pod hasłem „Duch dialogu”.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” bije kolejne rekordy

Marcin Koziestański
Warszawa

Kolejny raz Polacy pokazali ogromną solidarność z Ukrainą. Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” błyskawicznie przekroczyła pierwotne założenia, a zebrane środki pozwolą na realną pomoc mieszkańcom stolicy Ukrainy.

Akcję zorganizowała Fundacja Stand With Ukraine we współpracy z licznymi organizacjami społecznymi i pozarządowymi, w tym m.in. Euromaidan-Warszawa, Fundacją Demokracja, Sestry.eu, Fundacją Otwarty Dialog, Fundacją Polskiej Rady Biznesu oraz inicjatywą Przedsiębiorcy Pomagają.

Początkowo celem zbiórki było sfinansowanie zakupu 100 generatorów prądu. Zakładana kwota 1 mln zł została jednak zebrana w ciągu kilku godzin od startu akcji. W związku z ogromnym odzewem darczyńców organizatorzy zdecydowali się najpierw podnieść próg do 2 milionów złotych, następnie do 3 milionów, a w poniedziałek aż do 5 milionów. Wczoraj w południe na koncie zbiórki znajdowało się już 3 082 603 zł.

„Wasza solidarność jest niesamowita. Reakcja Polaków przerosła nasze wyobrażenia. Dzięki Waszym wpłatom możemy zrobić znacznie więcej niż planowaliśmy” - napisali organizatorzy w komunikacie opu-



W wyniku rosyjskich ostrzałów wielu mieszkańców Kijowa zostało odciętych od dostaw energii

blikowanym w trakcie trwania zbiórki.

Generatory, opał i śpiwory dla mieszkańców Kijowa

Jak podkreślają inicjatorzy akcji, zebrane środki szybko zamienią się w konkretną pomoc. Generatory prądu, śpiwory oraz opał trafią do osób, które w wyniku rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną

„*Nie widzę ze względu na ciążące powaźnego zagrożenia dla naszych prognoz PKB i inflacji na 2026 rok*

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

sie ataku. Generator w takich warunkach ratuje zdrowie i życie” - czytamy w apelu.

Do zbiórki dołączyli także przedstawiciele dużego biznesu. Polenergia oraz Kulczyk Foundation przekazały łącznie 500 tysięcy złotych, co pozwoli na zakup 120 generatorów prądu. Dominika Kulczyk zapelowała przy tym do całej branży energetycznej o solidarność oraz wspólne działania na rzecz wsparcia Ukrainy.

Jest natychmiastowa reakcja władz Ukrainy

Inicjatywa spotkała się również z oficjalnym podziękowaniem ze strony władz w Kijowie. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha wyraził wdzięczność Polakom za ich zaangażowanie.

„Jest to wyraz prawdziwej solidarności, człowieczeństwa i szczerego wsparcia w czasach, gdy ciepło i światło oznaczają bezpieczeństwo i życie. Czujemy, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy Polsce za pomoc oraz za ciepło, które ogrzewa nas w najciemniejszych chwilach” - napisał w swoim wpisie.

Zbiórka „Ciepło z Polski dla Kijowa” wciąż trwa na platformie pomagam.pl. Organizatorzy podkreślają, że każda kolejna wpłata zwiększa możliwości szybkiego wysyłania następnych transportów z niezbędnym sprzętem do rejonów ukraińskiej stolicy dotkniętych kryzysem energetycznym.

Prokuratura poinformowała o nowych ustaleniach w śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczerek

Marcin Koziestański
Warszawa

W śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczerek pojawiły się nowe ustalenia - przekazała w poniedziałek prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Naczelnik małopolskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak doprecyzował, że są nowe do-

wody, które badają śledczy. - W najbliższym czasie będziemy na terenie Sopotu wykonywać kolejne czynności - dodał. Nie uściślił, o jakie dowody i czynności chodzi.

Zwrócił też uwagę na apel policji, która zwróciła się do osób rozpoznających biały samochód Fiat Cinquecento.

W sobotę stołeczna policja kolejny raz zaapelowała o pomoc w sprawie kierowcy białego Fiata Cinquecento, który przemieszczał się 17 lipca 2010

roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana, a następnie na trasie Rumia, Reda, okolice Pucka.

„Ponownie apelujemy do każdego, kto ma informację na jego temat, o kontakt ze stołeczną policją na nr tel. 573-934-910, bądź kontakt z najbliższą jednostką policji” - napisali policjanci.

- To jest apel policji do osób, które kojarzą taki samochód w tamtym czasie, w tym miejscu, mają jakąkolwiek wiedzę

na ten temat. Jeżeli tak jest, to prosimy, żeby się zgłaszali - powiedział prokurator.

Iwona Wieczerek ostatni raz była widziana w nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku. 19-letnia dziewczyna po grillowaniu na działce poszła ze znajomymi do sopockiego klubu. Po wyjściu z dyskoteki wracała sama do domu w Gdańsku. Przez prawie 16 lat poszukiwań nie udało się trafić na jakiegokolwiek ślad po niej.

PAP

Putin z zaproszeniem do grona „pokojowych mediatorów”

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Rosyjski przywódca Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą Gazy.

W ubiegłym tygodniu prezydent Donald Trump ogłosił przejście do drugiej fazy rozejmu między Izraelem a Hamasem w Strefie Gazy.

Ogłosił też sformowanie Rady Pokoju, która ma nadzorować nowe władze Strefy Gazy; sam stanął na czele tego gremium.

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow poinformował, że prezydent Rosji otrzymał zaproszenie do Rady. - Rzeczywiście, prezydent Putin otrzymał za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych zaproszenie do wejścia w skład Rady Pokoju - powiedział Pieskow. - Spodziewamy się w najbliższym czasie kontaktu ze strony amerykańskiej w celu wyjaśnienia wszystkich niuansów - dodał rzecznik Kremla.

Zaproszenie dla Putina pojawiło się krótko po tym, jak prezydent USA Donald Trump zachęcił wielu światowych polityków do dołączenia do Rady Pokoju oraz jej organów, które mają zarządzać Strefą Gazy, w ogromnej mierze obróconej w gruzy w wyniku wojny z Izraelem po październiku 2023 roku.



Prezydent Rosji Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju do spraw Strefy Gazy

Podobne zaproszenie otrzymane od USA opublikował w niedzielę węgierski premier Viktor Orban. Według agencji AFP zaproszenia wysłano do około 60 krajów, w tym do Egiptu, Turcji i Kanady.

Biały Dom ujawnił część nazwisk, które mają wejść w skład Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą, wspomagać przestrzeganie rozejmu między Izraelem i Hamasem i brać udział w odbudowie półenklawy. Są to m.in. sekretarz stanu USA Marco Rubio, specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, zięć Trumpa Jared Kushner i były premier Wiel-

kiej Brytanii Tony Blair. Na czele Rady stoi prezydent Trump.

Za członkostwo w Radzie administracja USA chce pobierać po 1 mld dolarów od każdego członka - napisał w sobotę Bloomberg. Według projektu statutu Rady, do którego dotarła agencja, Trump ma decydować o tym, kto zostanie zaproszony do tego gremium.

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodzili się Izrael i palestyński Hamas.

W Strefie Gazy od 10 października 2025 r. obowiązuje zawieszenie broni. Mimo obiecanego przez obie strony konfliktu wstrzymania działań wojennych, liczne doniesienia medialne oraz wypowiedzi ekspertów ONZ wskazywały na naruszenia po stronie Izraela, które prowadziły do kolejnych ofiar wśród Palestyńczyków i nie przyczyniały się do poprawy sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy.

PAP

Katar ostrzega Waszyngton, że są „tylko lokatorami” bazy lotniczej Al-Udeid

oprac. Anna Nagel
Ad-Dauha

Katarska rodzina królewska ostrzega Amerykanów: jeśli napięcia wokół Iranu eskalują, USA mogą stracić dostęp do kluczowej bazy lotniczej Al-Udeid, której są „tylko lokatorami”.

Szejk Khalid bin Jassim Al-Sani, prominentny członek rodziny rządzącej Katar, opublikował na Instagramie dosadne ostrzeżenie skierowane do Waszyngtonu: „Jesteście jedynie lokatorami bazy wojskowej w Katarze, więc nie zachowujcie się tak, jakbyście robili nam przysługę. Jeśli Katar zdecyduje się zlikwidować amerykańską bazę na swoim terytorium, nie zaszkodzi nam to zbyt, ale dla was ozna-

czałoby to odcięcie ręki na Bliskim Wschodzie”.

Według portalu Defencesecurityasia Katar zareagował w ten sposób na gromadzenie przez Stany Zjednoczone znacznych sił wojskowych na Bliskim Wschodzie w związku z potencjalnym atakiem na Iran oraz na amerykańskie sugestie, że sprzyjający Iranowi Katar sam jest państwem terrorystycznym.

Katarskie władze obawiają się też, że są wciągane w konflikt, w którym nie chcą brać udziału po żadnej ze stron. Nie chcą też, by użytkowana przez Amerykanów baza stała się celem irańskich ataków odwetowych. O możliwości jej zniszczenia ostrzegł w minionym tygodniu na portalu X Ali Shamkhani - doradca irańskiego przywódcy ajatollaha Alego Chameneia.



Katar ostrzega USA. Na zdjęciu prezydent USA Donald Trump i emir Kataru Tamim ibn Hamad Al-Sani

Tragedia na południu Hiszpanii. Wykoleiły się dwa pociągi dużych prędkości

Marcin Koziestański, PJ
Kordoba

Co najmniej 39 osób zginęło, a 70 jest rannych w wyniku wykolejenia się dwóch pociągów dużych prędkości. Do tragedii doszło w niedzielę wieczorem niedaleko Kordoby w Hiszpanii.

Do wypadku doszło w niedzielę w miejscowości Adamuz, w odległości około 200 kilometrów na północ od Malagi.

Pociągiem przewoźnika Iryo podróżowało z Malagi do Madrytu 317 osób. Ostatnie wagony pociągu wypadły z szyn w Adamuz w prowincji Kordoba, wjeżdżając na sąsiedni tor, po którym jechał z Madrytu do Huelvy inny pociąg, należący do przewoźnika Renfe, i który w rezultacie również się wykoleił.



W wyniku wykolejenia się dwóch pociągów śmierć poniosło co najmniej 39 podróżnych

„Dzisiejsza noc jest dla naszego kraju czasem głębokiego smutku z powodu tragicznego wypadku kolejowego w Adamuz. Chciałbym przekazać moje najszczersze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar” - napisał w niedzielę po północy premier Hiszpanii Pedro San-

chez, zapewniając, że służby działają nieprzerwanie i w sposób skoordynowany.

W poniedziałek rano premier Hiszpanii odwołał swój udział w Światowym Forum Ekonomicznym w Davos (WEF). Udał się również na miejsce katastrofy.

Minister transportu Hiszpanii na wczorajszej konferencji prasowej nie komentował spekulacji na temat przyczyn wypadku. Do kolizji doszło na prostym odcinku trasy, wyremontowanym w maju 2025 roku. - Zainwestowano 700 milionów euro w tor, który miał być w idealnym stanie - powiedział.

Kondolencje rodzinom ofiar katastrofy złożyli w niedzielę szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola, prezydent Francji Emmanuel Macron oraz premier Donald Tusk. Wyrazy wsparcia złożyła również hiszpańska rodzina królewska.

Od początku XXI wieku w katastrofach kolejowych w Hiszpanii zginęło co najmniej 156 osób.

PAP

12-letni chłopiec walczy o życie po ataku rekina

Kazimierz Sikorski
Sydney

12-latek został brutalnie zaatakowany przez rekina i odniósł poważne obrażenia nóg. Przetransportowano go śmigłowcem do szpitala - jego stan jest krytyczny.

Do ataku doszło w zatoce Sydney w Australii. Służby ratunkowe udały się na miejsce zdarzenia na plaży Shark Beach w pobliżu Nielsen Park w Vaucluse.

To popularne miejsce kąpieli oferuje osłonięte siatkami, jak i nieosłonięte odcinki morza. Chłopiec skakał ze skał na jednym końcu plaży, gdy został zaatakowany.

Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia. Policja stanu Nowa Południowa Walia oświadczyła: „Plaża została zamknięta, a pły-

wakom zaleca się unikanie kąpieli”.

Chłopca przetransportowano helikopterem do Szpitala Dziecięcego w Randwick. Jego stan określa się jako krytyczny.

Kilka dni wcześniej surferka pokazała swoją zsztytą nogę po ugryzieniu przez rekina w sąsiedztwie podczas nurkowania w morzu. 36-letnia prawniczka Tayane Dalazen nurkowała z przyjaciółmi na archipelagu Fernando de Noronha w brazylijskim stanie Pernambuco, gdy została zaatakowana.

Na jej Instagramie udostępniono nagranie, na którym widać, jak rekin zbliża się do Tayane, po czym nagle ugryzł ją w prawą nogę. Na klipie widać Tayane pływającą głową w dół i z gracją poruszającą się w podwodnym raju, podczas gdy kamerzysta uchwycił rekina, który krążył w tle.

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,87

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 19.01.2026, G. 12:00

TURYSTYKA/POLSKA PASAŻERÓW POPULARNYCH LINII CZEKAJĄ ZMIANY

Nowe samoloty i największa
rekrutacja w PolsceEmil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl**Jakie nowe kierunki pojawiają się w ofercie działających w Polsce linii czarterowych w 2026 roku?**

Jakie perspektywy otworzą się dla osób szukających pracy w branży lotniczej? Czego najbardziej obawiają się przewoźnicy? Zobacz, co na nowy rok prognozują prezesi popularnych w Polsce czarterów.

Prezesi linii czarterowych zdradzają plany na nowy rok 2026

Podsumowanie roku 2025 w liniach czarterowych okazało się bardzo pozytywne od strony biznesowej. Większości kłopotów udało się uniknąć, przewoźnicy odnotowali spore wzrosty i nawet rekordy sprzedażowe. To nastraja optymistycznie, co widać w prognozach na nowy rok.

Spytałem prezesów działających w Polsce popularnych linii czarterowych o ich plany i przewidywania na 2026 rok. Jakie nowości czekają pasażerów?

Na moje pytania odpowiedzieli:

● Grzegorz Polaniecki, członek zarządu i dyrektor generalny Enter Air, polskiej linii czarterowej, współpracującej m.in. z biurami Itaka, Rainbow i Tui. Enter Air zabiera pasażerów na wakacje od 2010 r. W 2015 r., jako pierwsza polska linia lotnicza, wszedł na giełdę papierów wartościowych w Warszawie.

● Michał Kaczmarzyk, CEO linii Buzz, obsługującej loty czarterowe w ramach Grupy Ryanair, najpopularniejszego taniego przewoźnika na polskim rynku.

● Poprosiłem o komentarz także Michała Fijoła, prezesa



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Jakie nowości w liniach czarterowych będą czekać na pasażerów w 2026 roku?

PLL LOT (organizujących przeloty czarterowe w ramach LOT Charters).

Rozwój na każdym polu: więcej samolotów, tras i pracowników

Prezesi linii lotniczych na 2026 r. mają w planach oczywiście rozwój, ale nie jest to czcze korporacyjne gadanie, tylko - na co wszystko wskazuje - faktyczny plan wzrostu w każdym kierunku.

To naturalna konsekwencja passy z 2025 r., kiedy udało się pobić rekordy frekwencyjne i sprzedażowe. W nowym roku ma być więcej wszystkiego, zaczynając od samolotów:

Powiększy się także flota do dyspozycji czarterów organizowanych przez Ryanair:

- W 2026 zamierzamy urosnąć do 22 mln pasażerów w Polsce, a nasza flota zwiększy się do 52 samolotów zbawianych na 13 polskich lotniskach - zapowiada Michał Kaczmarzyk, szef Buzz.

Na potrzeby zwiększonej floty - i nie tylko - Ryanair przeprowadzi w tym roku zakrojone na szeroką skalę rekrutacje. Może to szansa dla waszych znajomych, by zacząć wymarzoną karierę w przestworzach?

- Prowadzimy obecnie największą w Polsce rekrutację pilotów kadetów: zamierzamy zatrudnić ich ponad 100. Rekrutujemy również personel obsługi pokładowej (ponad 300 etatów w całej Polsce), oraz specjalistów do obsługi klienta w naszym warszawskim biurze, 50 etatów - wylicza Kaczmarzyk.

Oczywiście głównym atutem każdej linii lotniczej, zwykłej i czarterowej, są trasy. Prezesi zapowiadają na 2026 r. nowe kierunki, do których będziemy mogli polecieć ich liniami.

Enter Air chwali się zwłaszcza dwiema destynacjami na północy i południu:

- Rozwijamy się na dotychczasowych destynacjach, ale dodajemy też kilka kierunków z Polski, jak np. Aleksandria w Egipcie - mówi dyrektor Polaniecki. - Więcej rozwoju będzie też na rynkach zachodnich, a szczególnie interesującym nas rynkiem jest Skandynawia.

Ryanair już ogłosił część nowych tras, zaplanowanych na 2026 rok:

- Pojawi się kilkadziesiąt nowych tras, w tym ogłoszone niedawno połączenia do Dubrownika, Palermo czy Bukaresztu z Gdańska - mówi prezes Kaczmarzyk.

Najpoważniejsze wyzwania w nowym roku

Spytałem szefów linii lotniczych o to, co uważają za najpoważniejsze wyzwania dla swoich firm w 2026 roku. Grzegorz Polaniecki wskazuje przede wszystkim na prak-

tyczne aspekty powiększania floty:

- Wymagające będzie przede wszystkim przyjęcie pięciu nowych samolotów do floty i rozbudowa własnych usług hangarowych - mówi szef Enter Air. - Jak zwykle kluczowa będzie również praca nad utrzymaniem doskonałości operacyjnej.

Michał Kaczmarzyk z Ryanair Buzz obawia się raczej nieprzewidywanych wyzwań, takich jak problemy z kontrolerami ruchu lotniczego czy nieprzewidziane zdarzenia geopolityczne lub pogodowe.

Tutaj faktycznie żartów nie ma. Przykładem skutków, jakie mogą mieć dla podróżnych nieprzewidziane komplikacje polityczne, są np. wydarzenia na Sokotrze z początku stycznia 2026 r. Duża grupa turystów, także z Polski, utknęła

na jemeńskiej wyspie po tym, jak wszystkie loty zostały odwołane z powodu zaostrzenia się konfliktu między Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. To scenariusz, jakiego nie życzymy żadnemu przewoźnikowi czy touroperatorowi.

Dokąd Polacy wybierają się czarterami w 2026 roku?

Polacy lubią planować wakacje z wyprzedzeniem, dlatego linie lotnicze dysponują już danymi rezerwacyjnymi na część 2026 roku. Spytałem szefów linii czarterowych o to, gdzie najchętniej wybierają się ich klienci w nowym roku. Warto to wiedzieć, jeśli szukacie sprawdzonych miejsc na urlop lub przeciwnie, chcecie uniknąć tłoku w popularnych kurortach.

Dyrektor Enter Air nie podał konkretnych kierunków:

- Dla nas nie ma to znaczenia, skąd i dokąd chcą latać nasi klienci. Latamy praktycznie zawsze pełnymi samolotami, wszędzie tam, gdzie jest ciepło, bezpiecznie, gdzie są wygodne hotele, ciepłe morze i ciekawe zabytki. Enter Air wozi turystów do kilkuset destynacji urlopowych i każda z nich jest ciekawa.

W Ryanair zainteresowaniem cieszą się wakacyjne hity, ale też garść kierunków, do których linia lata dopiero od niedawna:

- Jeżeli chodzi o najpopularniejsze kierunki, to oczywiście UK, Hiszpania czy Włochy, ale widzimy też duży popyt na nowości - jak Sofia czy Bukareszt - wylicza Michał Kaczmarzyk. - Polacy wyróżniają się dużą ciekawością i chętnie sprawdzają miejsca, w których ich jeszcze nie było. A jako największy przewoźnik w Europie regularnie oferujemy naszym pasażerom nowości i turystyczne „perełki”. ©©

GOSPODARKA PUŁAPKA ŚREDNIEGO DOCHODU TO NIE JEDYNA PRZESZKODA

Nikt nam nie wskaże gotowej ścieżki do bogactwa

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Dr Henryka Bochniarz otrzymała tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

„Dobro narodowe”, bo tak wyróżnioną nazwali inicjatorzy i recenzenci postępowania, opowiada o powodach sukcesu gospodarczego Polski i wyzwaniach na najbliższą dekadę. To 4 przeszłości, które mogą zablokować dalszy rozwój.

Honoris causa dla przedsiębiorczyny i liderki

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, świętując 89. rok działalności, nadał tytuł doktora honoris causa dr Henryce Bochniarz.

- Tytuł doctor honoris causa należy do najwyższych i najstarszych wyróżnień akademickich, ukształtowanych w kręgu renesansowego humanizmu i wiary w siłę rozumu. W tym duchu Senat Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach postanowił uhonorować tytułem doctor honoris causa jedną z najwybitniejszych osobowości życia publicznego współczesnej Polski. Dr Henryka Bochniarz jest ekonomistką, przedsiębiorczynią i liderką życia gospodarczego, która z niezwykłą konsekwencją buduje kulturę dialogu pomiędzy państwem, biznesem oraz społeczeństwem. Jej działalność jest świadectwem, że rzeczywista transformacja gospodarcza wymaga nie tylko kompetencji, ale także odwagi, zaufania, cierpliwości i głębokiej wiary w sens budowania instytucji demokratycznych - ogłosiła na wstępie uroczystości prof. dr hab. inż. Celina M. Olszak, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

- To najwyższe wyróżnienie, jakie można dostać ze środowiska akademickiego. Jest dla mnie ważne, bo od tego zaczynałam swoją karierę, od pracy w Instytucie Naukowym, zrobienia doktoratu. Uważam, że dziś, w czasach sztucznej inteligencji, powinniśmy jeszcze bardziej dbać o środowisko naukowe. Jeżeli mamy rzeczywiście dalej się rozwijać, to musimy postawić przede wszystkim na naukę i edukację. Tylko sektory kreatywne będą w stanie konkurować ze sztuczną inteligencją, która szybciej od nas gromadzi informacje i lepiej analizuje. Naszą przewagą są otwarte głowy, dlatego chciałabym, żeby rosły nakłady na naukę a uczelnie miały odpowiednie warunki do prowadzenia działalności. W przeciwnym razie przegramy

ten wyścig - podkreśla dr Henryka Bochniarz.

Koniec doganiania, nadszedł czas strategicznych wyborów

Trzy i pół dekady, które upłynęły od rozpoczęcia transformacji ustrojowej, to dla Polski okres przyspieszenia rozwojowego bez precedensu w nowoczesnej Europie. W 1990 byliśmy krajem wychodzącym z zapaści gospodarczej, z przestarzałym przemysłem, hiperinflacją, zerwanymi więziami handlowymi i dramatycznie niską produktywnością. Dziś jesteśmy piątą co do wielkości gospodarką Unii Europejskiej, dwudziestą na świecie pod względem realnego PKB i jednym z liderów wzrostu w Europie.

- Polska konwergencja gospodarcza ostatnich 35 lat nie była ani przypadkiem, ani wyłącznie efektem sprzyjającej koniunktury. Była rezultatem konsekwentnej integracji z Zachodem, ogromnej mobilizacji społecznej oraz zdolności do absorpcji kapitału, technologii i instytucji. To sukces mierzalny twardymi danymi: wzrostem PKB, eksportu i poziomu życia. Jednocześnie był to sukces zależny od czynników, które dziś przestają działać - zaznacza Henryka Bochniarz.

PKB per capita, liczony według parytetu siły nabywczej, wzrósł z około 32% średniej unijnej w latach 90., do niemal 80% obecnie. W samych dwóch ostatnich dekadach rozmiar polskiej gospodarki niemal się podwoił. To tempo i skala nadrobienia dystansu nie miały odpowiednika w regionie.

- Musimy jednak pamiętać, model rozwoju oparty na doganianiu bardziej zaawansowanych gospodarek, poprzez import technologii, tanią pracę i integrację z cudzymi łańcuchami wartości, wyczerpuje się szybciej, niż chcielibyśmy to przyznać. Polska stoi dziś przed koniecznością przejścia z logiki imitacji do logiki tworzenia własnej wartości, własnych technologii i własnej własności intelektualnej - wylicza Henryka Bochniarz.

Integracja z Zachodem, dostęp do Jednolitego Rynku UE, dywidenda demograficzna oraz masowy napływ kapitału zagranicznego stworzyły warunki, które dziś przestają istnieć. Polska wchodzi w fazę rozwoju, w której dotychczasowy model nie może być już replikowany.

Ilość pracy przestała być źródłem wzrostu. Teraz potrzebne są fundamentalne zmiany

Jednym z najważniejszych, choć społecznie kosztownych,



Henryka Bochniarz, doctor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

elementów polskiego sukcesu była transformacja rynku pracy. Pierwsze 15 lat reform to czas masowego bezrobocia strukturalnego, które było m.in. ceną restrukturyzacji przemysłu. Szczyt bezrobocia, sięgający 20,7% w 2003 roku, stworzył ogromny „rezewuar” siły roboczej. W kolejnych latach Polska przeszła drogę od skrajnego bezrobocia do jednego z najniższych jego poziomów w UE. W latach 2024-2025 stopa bezrobocia ustabilizowała się na poziomie około 5-5,6%.

- Przez trzy dekady wzrost gospodarczy Polski był napędzany prostym mechanizmem: coraz więcej osób podejmowało pracę. Ten rezerwuwar został jednak zużyty. Teraz wchodzimy w epokę, w której ilość pracy przestaje być źródłem wzrostu. Jedyną odpowiedzią może być wzrost produktywności, nie poprzez dłuższą pracę, lecz przez lepszą organizację, technologię i kompetencje - podkreśla Henryka Bochniarz.

W kolejnych latach pracujących zacznie ubywać jeszcze bardziej. Oznacza to konieczność systemowych zmian: od prawa pracy i podatków, przez politykę edukacyjną, po inwestycje w automatyzację, cyfryzację i kapitał ludzki.

- Demografia nie jest tylko jednym z wielu wyzwań rozwojowych. To wyzwania nadzórne. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. To problem, którego nie da się przeczeć ani zagłuszać inaczej - podkreśla dr Bochniarz.

Szczególnie alarmujący jest niewykorzystany potencjał kobiet. Ciągłe mamy dużą lukę aktywności zawodowej między kobietami a mężczyznami.

- Nie wynika one z braku kompetencji, lecz z barier instytucjonalnych: niedostępnych usług opiekuńczych, niskiej elastyczności i anachronicznych rozwiązań rynku pracy. Jeżeli nie nauczymy się tej energii uruchamiać, nie zneutralizujemy skut-

ków kryzysu demograficznego - uważa Henryka Bochniarz.

Aktywizacja kobiet jest największą wewnętrzną rezerwą rynku pracy, jaką Polska jeszcze posiada.

Pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu

Drugim filarem polskiego modelu rozwoju był masowy napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i dynamiczny wzrost eksportu. Polska stała się głównym hubem inwestycyjnym regionu Europy Środkowo-Wschodniej, przyciągając niemal 40% wszystkich BIZ w regionie. Inwestycje te nie tylko dostarczyły kapitału, ale przede wszystkim umożliwiły transfer technologii, know-how i standardów zarządzania. Eksport stał się kluczowym motorem wzrostu. Jego udział w PKB przekroczył 50%, a Jednolity Rynek UE stał się dominującym odbiorcą polskich towarów. Niemcy, jako główny partner handlowy, wciąż absorbują ponad jedną czwartą polskiego eksportu, co silnie wiąże naszą gospodarkę z koniunkturą za Odrą.

- Polska stała się jedną z najbardziej efektywnych fabryk Europy. Potrafimy produkować szybko, tanio i w wysokiej jakości. Problem polega na tym, że wciąż zbyt rzadko jesteśmy autorami tego, co produkujemy. Dopóki konkurujemy głównie kosztami i marżą, a nie innowacją i marką, dopóty pozostajemy zaawansowanym podwykonawcą, a nie centrum tworzenia wartości - uważa Henryka Bochniarz.

Choć struktura eksportu przesunęła się w stronę dóbr bardziej zaawansowanych technologicznie, Polska wciąż pełni przede wszystkim rolę producenta, a nie kreatora technologii. Udział eksportu high-tech rośnie, ale pozostaje niższy niż u regionalnych konkurentów. Co istotniejsze, strategia konkurencyjna wielu firm nadal opiera się głównie na cenie, a nie na innowacyjności, marce czy własnej własności intelektualnej.

- To pułapka średniego dochodu w polskim wydaniu, która

polega na tym, że koszty pracy i energii rosną szybciej niż nasza zdolność do generowania innowacji. Z jednej strony tracimy przewagę kosztową, z drugiej, nie budujemy jeszcze wystarczającej przewagi technologicznej. To strukturalny uścisk, z którego nie da się wyjść bez świadomej, długofalowej polityki innowacyjnej - Henryka Bochniarz.

To oznacza, że Polska osiągnęła mistrzostwo w byciu „zaawansowaną fabryką”, niezwykle efektywną, dobrze zarządzaną, ale zależną od zagranicznych centrów decyzyjnych. W warunkach gwałtownie rosnących kosztów pracy i energii ten model traci rację bytu. Marże się kurczą, a przewaga kosztowa znika szybko, niż powstają nowe przewagi technologiczne.

Społeczny wymiar sukcesu to atut, który może się wyczerpać

Jednym z najważniejszych, a często niedocenianych elementów polskiego sukcesu był jego inkluzywny charakter. Wzrost gospodarczy był szeroko dystrybuowany, co przełożyło się na spadek nierówności dochodowych i wysoki poziom rozwoju społecznego.

- Dziś Polska zmagą się z głębokimi podziałami regionalnymi. Metropolie, z Warszawą na czele, osiągają poziomy dochodów przekraczające średnią UE, podczas gdy wiele regionów wschodnich pozostaje daleko w tyle. W nadchodzącej dekadzie, przy rosnących kosztach życia i presji fiskalnej, ta nierównowaga może stać się źródłem napięć społecznych i politycznych - przestrzega Henryka Bochniarz.

Dekada 2025-2035 to 4 przeszkody do pokonania

Demografia jest najpoważniejszym ograniczeniem rozwojowym. Spadek liczby ludności, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i system usług społecznych. To strukturalne zagrożenie dla stabilności modelu gospodarczego.

Polska znalazła się w klasycznej pułapce średniego dochodu. Koszty są już zbyt wysokie, by konkurować ceną, a zdolność do konkurowania innowacjami nie jest wystarczająca. Niskie nakłady na B+R, słaba adopcja AI i niedobór kadr technologicznych ograniczają zdolność do przejścia na wyższy poziom rozwoju.

Transformacja energetyczna nie jest wyłącznie kwestią klimatyczną, lecz warunkiem konkurencyjności. Wysokie ceny ener-

gii, wynikające z opóźnień transformacyjnych, już dziś osłabiają przemysł. Szybkie przejście na OZE jest nie kosztowne, lecz inwestycją w tańszą energię, większą niezależność i trwałą konkurencyjność.

Rosnący dług publiczny i presja wydatkowa stawiają państwo przed dramatycznymi wyborami. Jednoczesne finansowanie obronności, transformacji energetycznej i wydatków społecznych staje się coraz trudniejsze. Era, w której wzrost gospodarczy „rozwiązywał” problemy fiskalne, dobiegła końca.

- Demografia jest wyzwaniem nadzórne. Spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym, szybkie starzenie się społeczeństwa i rosnący wskaźnik obciążenia demograficznego uderzają jednocześnie w rynek pracy, finanse publiczne i spójność społeczną. Transformacja energetyczna to warunek konkurencyjności polskiego przemysłu. Koszt zaniechania transformacji jest wielokrotnie wyższy niż koszt jej przeprowadzenia. Państwo znalazło się w sytuacji niespotykanego dylematu: musi jednocześnie finansować obronność, transformację energetyczną oraz rosnące wydatki społeczne, przy coraz słabszej bazie demograficznej i rosnącym długu. Przez lata wzrost gospodarczy maskował te napięcia. Teraz konieczna będzie brutalna priorytetyzacja. Kolejna prawdziwa luka nie dotyczy już podstawowej cyfryzacji, lecz zdolności do wykorzystania technologii przełomowych, takich jak sztuczna inteligencja. Jeżeli tylko kilka procent firm korzysta z AI, to nie mamy problemu technologicznego, ale mamy problem strategiczny. Bez masowej adopcji tych technologii produktywność polskiej gospodarki nie nadgoni rosnących kosztów - diagnozuje Henryka Bochniarz.

Bogatsi niż kiedyś nie znaczy - bogaci

Polska kończy epokę taniej przewagi i wchodzi w epokę świadomego projektowania rozwoju. Stawką jest przejście od imitacji do innowacji, od konsumpcji do inwestycji, od taniej pracy do kompetencji i technologii.

- Polska stoi dziś w punkcie porównywalnym z momentem akcesji do Unii Europejskiej. Różnica polega na tym, że tym razem nikt nie wskaże gotowej ścieżki. Albo zbudujemy własny potencjał technologiczny, energetyczny i instytucjonalny, albo utkniemy w komfortowej stagnacji. Owszem będziemy bogatsi niż kiedyś, ale nie bogaci naprawdę - podsumowuje Henryka Bochniarz. ©©

ENERGETYKA NA ŚWIECIE TERAZ RZĄDZĄ AMERYKANIE I WSZYSTKO ZALEŻY OD NICH

Jesteśmy już niezależni od Rosji

Oprac. Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Po kilku latach gwałtownych wstrząsów wywołanych pandemią, kryzysem energetycznym w Europie oraz wojną w Ukrainie, rynek LNG w Polsce się ustabilizował.

Jednocześnie utrwaliły się zmiany w architekturze bezpieczeństwa gazowego Polski i Unii Europejskiej. LNG, w szczególności pochodzenia amerykańskiego, nie jest już rozwiązaniem awaryjnym, lecz stałym elementem miksów dostaw, od którego zależy stabilność całego systemu energetycznego.

Terminal służył dywersyfikacji, ale już ma inną rolę

Terminal LNG w Świnoujściu w 2025 roku osiągnął jeden z najwyższych poziomów wykorzystania w swojej historii. Łącznie odebrał transportów LNG o łącznym wolumenie około 5,7 mln ton. Przesłał być postrzegany jako infrastruktura dywersyfikacyjna, a stał się jednym z kluczowych filarów bezpieczeństwa gazowego Polski. Skala odbiorów, liczba transportów oraz tempo wzrostu wolumenów pokazują, że LNG na trwałe wpisało się w strukturę krajowego bilansu gazowego.

- Intensyfikacja dostaw LNG jasno pokazała, że terminal w Świnoujściu pełni dziś funkcję stabilizatora systemu w okresach największego zapotrzebowania. To jakościowa zmiana w porównaniu z pierwszymi latami jego funkcjonowania, kiedy LNG było traktowane raczej jako uzupełnienie niż fundament rynku - podsumowuje w specjalnym raporcie dr inż. Andrzej Sikora, Prezes Zarządu Instytutu Studiów Energetycznych.

Na uwagę zasługuje również postępująca dywersyfikacja kierunków dostaw. Choć USA i Katar pozostają podstawą importu, pojawienie się ładunków z nowych kierunków, takich jak Afryka Zachodnia, wzmocniła elastyczność zakupową Polski.

- Od 2015 r. do końca grudnia 2025 r. odebraliśmy w Polsce 410 transportów LNG. W samym tylko 4 kwartale 2025 r. do terminala przyłynęło 21 transportów LNG o łącznym wolumenie ok. 1,53 mln ton LNG (około 2,11 mld m³). W 2025 r. odebrano ok. 4,07 mln ton LNG z USA (ok. 5,62 mld m³) oraz ok. 1,45 mln ton LNG z Kataru (ok. 2 mld m³). Dodatkowo we wrześniu pojawił się jeden transport z Trynidadu i Tobago (ok. 0,1 mld m³), a w październiku pierwszy w historii transport z Senegalu i Maureta-



FOT. KAROLINA MISZTA/POLSKA PRESS

Pytanie na najbliższe lata brzmi: czy Europa potrafi konkurować o LNG

nii (kontrakt spot ok. 0,1 mld m³). Rosnąca liczba ładunków sportowych oraz pojawienie się dostaw z nowych kierunków geograficznych wzmacniają elastyczność zakupową Polski. W praktyce oznacza to większą odporność na zakłócenia podaży i większą siłę negocjacyjną wobec tradycyjnych dostawców - podkreśla Andrzej Sikora.

LNG daje Polsce nową równowagę

Polski rynek gazu zyskał równowagę między dostawami rurociągowymi a LNG. Baltic Pipe, przesyłający gaz z Norwegii, pozostał największym pojedynczym źródłem surowca, jednak wolumen regazyfikowany w Świnoujściu był tylko nieznacznie niższy.

- Odejście od dominacji jednego kierunku importu znacząco zwiększyło odporność systemu na szoki polityczne i rynkowe - podkreśla Andrzej Sikora.

Zaopatrzenie Polski w gaz, szacowane na niemal 20 mld m, pokazuje skalę transformacji, jaka dokonała się w ciągu zaledwie kilku lat od zaprzestania importu gazu z Rosji. Istotnym elementem tego bilansu pozostaje eksport gazu do Ukrainy, który z jednej strony zmniejsza wolumen netto dostępny na rynku krajowym, ale z drugiej wzmacnia regionalną rolę Polski jako hubu gazowego Europy Środkowo-Wschodniej.

- Eksport gazu z Polski do Ukrainy nie jest jedynie elementem handlowym, lecz ma wyraźny wymiar strategiczny. Wzmocnia on pozycję Polski jako regionalnego hubu gazowego i jednocześnie zwiększa odpowiedzialność za stabilność całego systemu Europy Środkowo-Wschodniej - dodaje prezes Instytutu Studiów Energetycznych.

Trajektoria jest wspólna, ale strategii brak

Pozytywne trendy nie ograniczają się wyłącznie do Polski.

Dla przykładu: Litwa, poprzez terminal LNG Independence, zwiększała import gazu skroplonego, osiągając w 2025 roku około 2,7 mln ton LNG. Choć litewski rynek jest nieporównywalnie mniejszy, kierunek zmian jest analogiczny - LNG stało się podstawowym narzędziem uniezależnienia się od dostaw wschodnich.

LNG stał się kluczowym elementem strategii bezpieczeństwa energetycznego całej, która jednak cierpi na brak wspólnej strategii.

- Unia Europejska funkcjonuje już w nowej rzeczywistości gazowej, w której LNG, głównie pochodzenia amerykańskiego, zastąpiło znaczną część wcześniejszych dostaw rurociągowych. To zmiana strukturalna, a nie przejściowe dostosowanie do kryzysu. Rozbieżności w danych dotyczących wolumenów importu LNG do Europy pokazują jednak, jak złożony i niejednorodny stał się europejski rynek gazu. Brak spójnej metodologii utrudnia nie tylko analizę, ale również prowadzenie długofalowej polityki energetycznej - wskazuje Andrzej Sikora.

Na świecie są nowi gracze, ale dominuje jeden

Rok 2025 potwierdził globalnej dominację Stanów Zjednoczonych na rynku LNG. Przekroczenie bariery 100 mln ton rocznego eksportu miało strategiczne znaczenie, ponieważ USA stały się niekwestionowanym „swing supplierem” światowego rynku gazu. (swing supplier - dostawca, który ma dużą zdolność produkcyjną i możliwość szybkiego zwiększenia lub zmniejszenia dostaw przy niewielkich dodatkowych kosztach. Kontroluje w ten sposób ceny i równowagę rynku, zapewniając ochronę przed spadkami). Stany Zjednoczone są stabilizatorem rynku. Skala eksportu, elastyczność kontraktowa oraz niskie ceny bazowe sprawiły, że ame-

rykański LNG wyznaczał warunki równowagi zarówno w Europie, jak i w Azji.

- Przekroczenie przez USA poziomu 100 mln ton rocznego eksportu LNG miało znaczenie nie tylko symboliczne. Był to moment, w którym rynek otrzymał jasny sygnał, że amerykańska podaż będzie przez kolejne lata kluczowym elementem globalnej architektury gazowej - uważa Andrzej Sikora.

Katar i Australia utrzymały wysokie pozycje eksportowe, jednak to projekty realizowane w USA, Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie będą w kolejnych latach decydować o podaży LNG. Dołączenie Kanady do grona eksporterów to ważny sygnał dla Azji, ale również dla Europy, która w przyszłości może konkurować o te same wolumeny.

Rosja nie przejmie się sankcjami, a jednocześnie zwiększa eksport do Chin

Spadek rosyjskiego eksportu LNG jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia Europy, jednak nie oznacza całkowitego osłabienia rosyjskiego sektora gazowego. Rosja umiejętnie przeorientowała się na rynek azjatycki, zwiększając dostawy rurociągowo do Chin oraz rozwijając nowe projekty infrastrukturalne.

- Rosja skutecznie przeorientowała się na Azję, choć odbywa się to kosztem niższych marż i większego uzależnienia od jednego odbiorcy. Oczywiście paradoksem jest fakt, że mimo sankcji i deklarowanej polityki ograniczania importu, rosyjski LNG nadal trafiał w minionym roku do Europy, a jednocześnie dynamicznie zwiększał swój udział na rynku chińskim. Pokazuje to ograniczoną skuteczność sankcji w warunkach globalnego rynku surowcowego.

Przychody z eksportu gazu do Azji są istotnie niższe niż te generowane wcześniej w Europie.

- W dłuższym okresie może ograniczać zdolność Rosji do finansowania nowych inwestycji energetycznych. Paradoksalnie jednak, rosnący import rosyjskiego LNG do Chin pokazuje ograniczoną skuteczność reżimów sankcyjnych w skali globalnej - dodaje Andrzej Sikora.

W Chinach słabnie popyt, to wynik wojen handlowych

Azja jest pozostaje regionem popytowym dla LNG, jednak pojawiły się wyraźne oznaki spowolnienia. Spadek importu Chin, połączony z niższymi cenami, jest efektem zarówno czynników makroekonomicznych, jak i politycznych.

- Spadek importu LNG Chin to sygnał, że nawet największy globalny odbiorca nie jest odporny na połączenie czynników makroekonomicznych i napięć geopolitycznych. Rynek azjatycki przestał być jednolitym i nieograniczonym źródłem popytu.

Konflikt handlowy pomiędzy USA a Chinami wyeliminował amerykański LNG z chińskiego rynku, co przełożyło się na większą dostępność wolumenów dla Europy. Jednocześnie otworzyło to przestrzeń dla Rosji, która wykorzystała sytuację do wzmocnienia swojej pozycji w Azji - wskazuje prezes Sikora.

Europa ma permanentny problem z magazynami. To słabość systemowa

Poziom załoczenia europejskich magazynów gazu jest wyraźnie niższy od średniej wieloletniej. Rynek zareagował na to zaskakująco spokojnie, niskie stany magazynowe są dla Europy ryzykowne.

- Niskie poziomy załoczenia magazynów gazu w Europie obnażyły strukturalną słabość systemu. Brak odpowiedniej pojemności magazynowej oznacza, że nawet krótkotrwałe za-

klócenia podaży mogą szybko przerodzić się w problem o charakterze systemowym.

- Spokój rynku wobec niższych stanów magazynowych jest w dużej mierze efektem zaufania do niezakłóconych dostaw LNG z USA. Jest to jednak zaufanie, które w warunkach globalnych napięć geopolitycznych może okazać się kruche - przestrzega Andrzej Sikora.

Stabilność dostaw LNG, szczególnie z USA, ciągle pełni rolę bufora bezpieczeństwa.

Na stabilizacji rynku zarabia się więcej niż na kryzysach

Cen na światowym rynku gazu się ustabilizowały. W Azji powróciła klasyczna sezonowość, a w Europie ceny utrzymywały się na poziomach akceptowalnych dla gospodarki i przemysłu.

- W 2025 nie pojawiły się gwałtowne wahania i ograniczenia. To sygnał, że rynek LNG wszedł w fazę względnej dojrzałości po okresie kryzysowych turbulencji. Niskie ceny gazu w USA pozwoliły utrzymać konkurencyjność amerykańskiego LNG i jednocześnie ograniczyły presję cenową w Europie i Azji. Oznacza to, że USA zarabiają na stabilizacji rynku więcej niż na gwałtownych kryzysach cenowych - wylicza prezes Sikora.

Wraca wcześniejszy wniosek: Stany Zjednoczone stały się jednym z głównych stabilizatorów globalnego rynku LNG, jednocześnie maksymalizując własne korzyści ekonomiczne.

Bezpieczeństwo Europy leży poza jej granicami

Polska i cała Europa zmieniały definicję bezpieczeństwa gazowego. LNG zapewnia elastyczność, dywersyfikację i względną stabilność cenową. Jednocześnie jednak zwiększa ekspozycję na globalne ryzyka: konflikty geopolityczne, zakłócenia logistyczne oraz decyzje polityczne podejmowane poza Europą.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy w coraz większym stopniu zależy od wydarzeń zachodzących poza jej granicami - od sytuacji geopolitycznej, przez logistykę morską, po decyzje polityczne podejmowane w USA, na Bliskim Wschodzie czy w Azji.

- Kluczowe pytanie na kolejne lata nie dotyczy tego, czy LNG będzie dostępne na rynku światowym, lecz czy Europa będzie w stanie skutecznie konkurować o ten surowiec i zabezpieczyć go w warunkach narastającej globalnej rywalizacji - podsumowuje dr inż. Andrzej Sikora. ©©

Ruszyło ssanie na tych pracowników. Zarobki 20-35 tysięcy złotych, a kandydatów nie ma

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Dyrektor działu księgowości może zarobić w Warszawie od 30 000 do 45 000 złotych, a główny księgowy 20 000-35 000 zł.

Wynagrodzenia w działach księgowości i finansów są imponujące, ale trudno do nich pozyskać odpowiednich pracowników. - Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

Brakuje księgowych, ale też menedżerów i dyrektorów do działów finansowych

W obszarze rekrutacji finansowych widać kontynuację trendów z ostatnich 2-3 lat. Zawód księgowego od lat jest profesją deficytową w Polsce.

Rekruterzy wskazują też, że choć liczba aplikacji na stanowiska w działach finansowych wzrosła, to zaledwie 5-10% kandydatów spełnia kryteria obsadzanych stanowisk. Bardzo trudno też pozyskać menedżerów i dyrektorów.

- Największą liczbę zgłoszeń notują rekrutacje na pozycje dyrektorskie. Tymczasem aktywność specjalistów oraz menedżerów średniego szczebla jest wyraźnie mniejsza - responsywność na ogłoszenia pozostaje ograniczona, nieza-



Księgowi i pracownicy finansowi należą do najbardziej poszukiwanych na rynku pracy

leżnie od specjalizacji - twierdzą analitycy agencji rekrutacyjnej Michael Page.

W przypadku stanowisk z wynagrodzeniem podstawowym od 15 tys. zł coraz częściej pojawiają się zapytania kandydatów o możliwość współpracy w modelu B2B. Są one motywowane głównie korzyściami podatkowymi.

- Coraz więcej kandydatów decyduje się na pracę projektową lub kontraktową, zwłaszcza w dziedzinach takich jak analiza finansowa, audyt czy zarządzanie projektami. Eksperci wybierający tę formę zatrudnienia mogą liczyć na wyższe wynagrodzenie w porównaniu do pracy na etacie, co

często rekompensuje brak dodatkowych świadczeń, takich jak ubezpieczenie zdrowotne czy płatne urlopy - mówi Marta Szymańska z Manpower.

Jawność płac może namieszać i spowodować renegotiacje umów na niektórych stanowiskach finansowo-księgowych

Okazuje się też, że profesjonaliści coraz częściej stawiają work-life balance oraz możliwość pracy hybrydowej wyżej niż perspektywę wzrostu wynagrodzenia. Poza tym wdrożenie przepisów dotyczących jawności płac może mieć

wpływ na wysokość wynagrodzeń (od czerwca pracownicy będą mogli m.in. uzyskać informacje o średnich płacach na podobnych stanowiskach).

„Wprowadzenie jawności płac może spowodować większą rotację pracowników. Wiele specjalistów i menedżerów w finansach wykonuje różnicowane obowiązki mimo identycznych nazw stanowisk - szczególnie w przypadku stanowisk financial controller i chief accountant. Ujawnienie widełek może skłonić ich do renegotjacji warunków lub poszukiwania nowych możliwości zawodowych” - czytamy w raporcie Michael Page.

Wchodzi Krajowy System e-Faktur. Dla księgowych z mniejszych firm zmiany będą wyzwaniem

Dodajmy, że dla księgowych i pracowników działów finansowych wyzwaniem może być Krajowy System e-Faktur, który wchodzi w życie od tego roku (pierwszy etap od lutego). Według badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie fillup k24 prawie połowa księgowych (47,5%) nie potrafiła jednoznacznie stwierdzić, czy jest przygotowana na nadchodzące zmiany, a niemal 1/3 zapytanych powiedziała wprost, że nie jest. Duże

obawy mają przede wszystkim pracownicy z mniejszych firm, którzy nie mogą liczyć na wsparcie dużego działu, a za całą księgowość najczęściej odpowiadają samodzielnie.

Poniżej wynagrodzenia na wybranych stanowiskach w finansach i księgowości w Warszawie (brutto w złotych, umowa o pracę bez premii i dodatkowych benefitów - dane agencji rekrutacyjnej Michael Page).

- Dyrektor finansowy - 28 000-55 000.
- Kierownik finansowy - 24 000-34 000.
- Kontroler biznesowy/komercyjny - 17 000-24 000.
- Kontroler finansowy - 15 000-22 000.
- Kierownik ds. płynności finansowej - 18 000-30 000.
- Dyrektor działu księgowości - 30 000-45 000.
- Główny księgowy - 20 000-35 000.
- Samodzielny księgowy - 12 000-18 000.
- Księgowy - 9 000-12 000.
- Kierownik/dyrektor ds. podatków - 22 000-55 000.
- Specjalista/ekspert ds. podatków - 16 000-23 000.
- Kierownik/dyrektor audytu wewnętrznego - 28 000-50 000.
- Audytor wewnętrzny - 15 000-19 000.
- Kierownik/Dyrektor ds. fuzji i przejęć - 28 000-56 000.
- Analityk inwestycyjny - 17 000-22 000. ©©

FOT. KAROLINA MISZTAŁ/POLSKA PRESS

Złoto w warunkach rosnącej niepewności. Prognozy cen na 2026 rok

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W scenariuszu bazowym Investors TFI prognozuje dalszy wzrost kursu złota w dolarze w horyzoncie roku. - Spodziewamy się jednak, że dynamika tego wzrostu będzie niższa niż dynamika z 2025 roku czy średnia z ostatnich trzech lat - powiedział Jarosław Niedzielewski, dyrektor departamentu inwestycji w Investors TFI.

- Uważamy, że czynniki stojące za wzrostami cen złota w 2025 roku pozostaną aktualne także w roku bieżącym. Są pewne ryzyka i może dojść do korekty kursu, ale jeżeli tak się stanie, to pozostanie on raczej w trendzie wzrostowym. Widać silny wzrost popytu ze strony inwestorów z Azji, nie bali się wchodzić przy wyższych cenach i nadal oni wchodzi. Złoto to dobre

aktywo na niepewne czasy i w tym zakresie niewiele się zmieniło - powiedział Jarosław Niedzielewski.

Nie tylko banki kupują złoto

Niedzielewski zwrócił uwagę, że biorąc pod uwagę siłę złota od 2023 roku, to skala nabyć w funduszach inwestujących w kruszec nie jest imponująca, a z kolei popyt ze strony banków centralnych nadal jest wysoki, jak i inwestorów z Azji.

Zdaniem ekspertów z Investors TFI coraz wyraźniej rysują się również scenariusze zmian o charakterze strukturalnym, istotnych z punktu widzenia perspektyw złota. W wymiarze geopolitycznym są to ryzyka eskalacji konfliktów oraz przesunięcia geostrategiczne wynikające z odchodzenia USA od strategii globalnego prymatu i rosnącej roli Chin. Z kolei w wymiarze gospodarczym narastający kryzys zaufania



Złoto pozostanie silne ze względu na rosnące obawy geopolityczne i gospodarcze

do instytucji amerykańskich, w tym Rezerwy Federalnej, oraz do roli dolara w międzynarodowym systemie monetarnym.

Okres niepewności i utrzymanie się popytu na złoto

Ich zdaniem prawdopodobieństwo tych scenariuszy wydaje się dziś wyższe niż w przeszłości. W takim otoczeniu można oczekiwać dalszego wzrostu zainteresowania przechowywaniem realnej wartości kapitału poza systemem finansowym, obejmującego coraz szersze grono inwestorów. Złoto pozostaje naturalną odpowiedzią na tę potrzebę.

„W konsekwencji oczekujemy, że w 2026 roku utrzymają się wzmożone zakupy netto złota przez banki centralne krajów rozwijających się, które w ostatnich latach istotnie zmieniły postrzeganie ryzyka związanego z tradycyjnymi

składnikami rezerw walutowych. Scenariusz ten znajduje potwierdzenie zarówno w deklaracjach bankierów centralnych, jak i w szacunkach docelowego udziału w ich rezerwach” - czytamy w analizie ekspertów z Investors TFI.

Bitcoin, czyli cyfrowe złoto, które zawiodło?

Dyrektor Niedzielewski zwrócił uwagę, że prawie 10 lat temu bitcoin był postrzegany jako „cyfrowe złoto” i niby skorelowane z kursem cen złota.

- Jednak coś się zmieniło. Od czasu pandemii ich kursy zaczęły się rozchodzić. W ubiegłym roku złoto pozwoliło inwestorom solidnie zarobić, tymczasem bitcoin już nie bardzo. Okazuje się, że od chwili kiedy są tam aktywne także fundusze ETF, bitcoinowi wydaje się, że jest znacznie bliżej do zachowania się indeksu Nasdaq100 - podsumował dyrektor Niedzielewski. ©©

FOT. 123RF

*Nie tylko życie prywatne potrafi nas stresować,
ale zawodowe również*

Sandra Kubicka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 9

Monika Olejnik nie oszczędza na modzie

Dziennikarka została ostatnio „przylapaną” na zakupach w stołecznych delikatesach przez paparazzich Pudelka. Olejnik zaprezentowała się Warszawiakom w kwiecistym płaszczu z domu mody Loewe, za który trzeba zapłacić około 12 tysięcy złotych. Outfit 69-latki dopełniały ciemne okulary i torebka Chanel za ponad 22 tysiące złotych.



Panna młoda
TVP 2, 17:20

Cihan, jedyny spadkobierca bogatej rodziny, zgadza się na zaaranżowane małżeństwo po tym, jak jego matka, Mukadder, namawia go do przedłużenia istnienia ich szlacheckiego rodu. Osierocona Hancer zgadza się na małżeństwo, aby pokryć koszty leczenia brata. Ale to, co zaczyna się jako transakcja, przeradza się w miłość.

Jutro będzie nasze
Canal+ Premium, 21:00

Rzym, lata 40. Delia urabia sobie ręce, a w zamian dostaje tylko fochy i razy od męża. Jednak pewnego dnia przychodzi do niej list, który prowokuje ją do buntu i skłania do czynów, których nikt się nie spodziewa po gospodyni domowej...

Wojna o złoto
Polsat Viasat Explore, 21:00

Sprzedaż złota jest ważnym źródłem dochodu dla setek tysięcy Austriaków. Narratorami tej opowieści są sami poszukiwacze: dzięki nim oraz ich umiejętnościom lepiej rozumiemy realia poszukiwania i wydobywania złota.

Pierwszy śnieg

PolSAT, 22:55
Harry Hole pracuje w wydziale kryminalnym w Oslo. Zmagają się z problemami, które popychają go w stronę uzależnienia. Ze stagnacji wyrzyna go kolejna sprawa do rozwiązania. Pewna kobieta znika, inna zostaje zamordowana. Hole rusza tropem mordercy...

Poziomo:

- 3) powieść Carlosa Ruiza Zafóna,
- 10) tępa część siekiery,
- 11) „... na niedzielę” w TVP 2,
- 12) opornik elektryczny,
- 14) gromada zwierząt jednego gatunku,
- 15) sklep z wyrobami tytoniowymi,
- 16) obrazek na ekranie komputera,
- 19) prosta w budowie studnia,
- 23) naftowy stan w USA,
- 27) „... Jurajski”, amerykański film przygodowy,
- 28) wydarzenie z pierwszych stron gazet,
- 29) broń myśliwska rażąca śrutem,
- 30) lekka zasłona okienna,
- 33) album z seriami i całościami,
- 37) port lotniczy pod Krakowem,
- 38) psota w repertuarze figlarza,
- 39) chrząszcz, szkodnik upraw zbóż,
- 40) cztery ..., czyli samochód osobowy,
- 41) znak graficzny na pięcioliniu.

Pionowo:

- 1) ojczyzna Henryka Sienkiewicza,
- 2) popularna rybka akwariowa,
- 3) ma trudności z chodzeniem,
- 4) dawna nazwa najstarszej ery geologicznej,
- 5) sumiasty u Józefa Piłsudskiego,
- 6) zakład przemysłu drzewnego,
- 7) akt prawny uchwalany w Sejmie.

[illegible]

- 8) gra towarzyska z mydłem,
- 9) poważanie, autorytet,
- 13) dawne określenie płotu, ogrodzenia,
- 17) ozdoba narzuta na tapczan,
- 18) produkt odgazowania węgla,
- 20) krótkie lub długodystansowe,
- 21) długotrwały brak opadów,
- 22) miasto na Łazurowym Wybrzeżu,
- 24) autor nastrojowych wierszy.

- 25) drapieżny ssak afrykański,
- 26) krzesła i tapczany w mieszkaniu,
- 30) wątki i motywy przedstawione w filmie,
- 31) czynny wypoczynek po pracy,
- 32) całkowita pustka, niebyt,
- 34) potocznie o gąsienicy,
- 35) podstawowa lub wyższa,
- 36) „... i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina.

ROZWIĄZANIE NR 8

S	K	K	A	M	I	L	S	T	O	C	H	G	I			
K	W	O	K	A	I	I	L	S	T	O	C	R	E	W		
R	R	R	P	R	Z	E	S	L	A	N	K	A	I			
Z	A	D	R	A	E	I	U	I	I	B	A	D	Y			
E	O	O	R	I	P	O	S	T	A	W	I	O	I			
K	A	N	D	Y	D	A	T	E	S	P	O	D	A	T	N	I
W	O	O	O	O	T	E	Z	A	I	O	O	O	R	I		
L	I	B	R	E	T	T	O	I	P	R	Z	E	P	C		
Z	I	I	Y								O	A	I	H		
K	O	S	S	A	K						R	O	Z	K		
O	T	R									P	P	L			
N	O	R	T	O	N						N	A	B	I	A	
C	O	O	M								S	S	W			
H	O	N	D	A							K	S	I	A		
A	T	I	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	I	A		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu.
Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni Twoją inicjatywę - pod warunkiem, że zachowasz umiar.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś wróży, że spokojne podejście pozwoli uniknąć niepotrzebnych wydatków.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja nowym pomysłom. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto zapisać inspiracje, bo jedna z nich szybko się przyda.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie brać wszystkiego do serca, szczególnie w pracy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Możesz zabłysnąć i przyciągnąć uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pamiętać, że współpraca zawsze przynosi korzyści.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobry moment na porządk. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że Twoja precyzja pomoże rozwiązać problem, który długo Cię męczył.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny wróży, że szczerą rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja będzie Twoim największym atutem. Horoskop na dziś sugeruje zaufać przeczuciom, ale nie zdradzać jeszcze swoich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że krótka podróż lub nowa aktywność poprawi Ci nastrój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Spokój i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży stabilne finansy, ciepło w miłości i życzliwych ludzi wokół Ciebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś mówi, że nowe pomysły zaprezentujesz, jeśli skupisz się na detalach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą głębokie, ale konstruktywne. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dom i bliscy dadzą wsparcie. Zadbaj o odpoczynek.



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 976
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrodknictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

„Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach”

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 16 stycznia 2026 roku

odszedł od nas w wieku 77 lat
mój kochany Mąż, nasz Tata, Teść i Dziadek

Śp.
Waldemar Hyża

Pogrzeb odbędzie się w środę
21 stycznia 2026 roku o godz. 11.10

na Starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.40.

Pogrążona w żałobie
rodzina

Wyrazy głębokiego współczucia

dla Pana

Pawła Wrzaszcza

z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Enea Operator Sp. z o.o.
Oddział Dystrybucji Zielona Góra

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 16 stycznia 2026 roku
odszedł od nas w wieku 85 lat
mój kochany Mąż, nasz Tata i Dziadek

Śp.

Zygmunt Kozłowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek,
22 stycznia 2026 roku o godz. 11.50
na Starym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 11.20.

Pogrążona w żałobie rodzina.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

FUNDUSZPOŻYCZKOWY oferuje
pożyczki do 300 tys. zł na 60m-cy,
oprocentowanie od 5,30%, bez
żadnych dodatkowych opłat i prowizji
na cele związane z rozwojem
działalności gospodarczej na terenie
Województwa Lubuskiego. Źródło
finansowania: Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego UE i Zarząd
Województwa Lubuskiego Tel.
kontaktowy +48 600 052 223,
k.joachimczak@ecdf.pl

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,
naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.
68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-
serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.
535 530 555

Komunikaty

TRENINGI grupowe i personalne
dla kobiet w Nowej Soli. Grupy 4-6
osobowe. Więcej informacji www.facebook.com/trener.patrycja

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
złecisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIE ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.
Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

INFORMATOR POGRZEBOWY

AD PATRES (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa
organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68,
tel. 68-3208517, 601760685.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, Masarska 13,
tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa
pogrzebów 601798365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. 693 424 440;
68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7;
Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz.,
kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.

REKLAMA

DN.II.7740.28.2025



Zarząd Województwa Lubuskiego

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)
informuje, że

w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego
w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 7 (elektroniczna tablica
ogłoszeń na parterze) oraz na stronie internetowej Biuletyn
Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa
Lubuskiego www.bip.lubuskie.pl wywieszono wykazy nieruchomości
stanowiących własność Województwa Lubuskiego, położonych
w Zielonej Górze, przeznaczonych do wniesienia jako wkład
niepieniężny (aport) do spółki i do przekazania w nieodpłatne
użytkowanie.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu
68 45-65-343/471.

0011462485

Senegal wyrwał tytuł Maroku, które czeka na trofeum od 1976 roku

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puchar Narodów Afryki wygrała reprezentacja Senegalu, która w emocjonującym finale pokonała gospodarzy turnieju - Maroko 1:0 po голу Pape Gueye'a w dogrywce.

Przez ponad 90 minut bramki nie padły, emocji brakowało, ale w końcówce regulaminowego czasu doszło do wydarzeń, które przejdą do historii afrykańskiego futbolu, raczej tej niechlubnej.

Po weryfikacji VAR kongijski sędzia Jean-Jacques Ndała poddyktował rzut karny dla gospodarzy. Zaczęły się przepychanki. Z decyzją arbitra nie zgodzili się piłkarze Senegalu, którzy na znak protestu opuścili murawę.

Przerwa trwała kilkanaście minut. Ostatecznie zawodnicy, głównie po namowach gwiazdy swojej ekipy Sadio Mane, wrócili na boisko, a do wykonania „jedenastki” poszedł najsilniejszy strzelec turnieju Bra-

him Diaz z Realu Madryt. Nie zdołał jednak pokonać bramkarza Edouarda Mendy'ego. Strzelił zbyt lekko, prosto w niego.

W dogrywce szybko zwycięstwo ekipie „Lwów Terangi” zapewnił mocnym strzałem pomocnik Pape Gueye, na co dzień występujący w Villarreal CF.

Senegal wygrał swój drugi Puchar Narodów Afryki w ciągu czterech lat. Dotarł do finału w trzech z czterech turniejów. Teraz ma dwa takie puchary, a Maroko tylko jeden.

Za zwycięstwo Senegal otrzymał od Konfederacji Afrykańskiego Futbolu (CAF) 10 milionów dolarów premii. Maroko jedynie 4 mln USD.

Senegal stracił tylko dwa gole w całym Pucharze Narodów Afryki. W fazie grupowej z DR Kongo (1:1) i z Sudanem w 1/8 finału (3:1). Potem - trzy zwycięstwa, po 1:0.

Maroko nie wygrało Pucharu Narodów Afryki od 1976 roku. Miało idealną szansę na zwycięstwo u siebie, ale passa porażek trwa. Poprzedni finał rozegrało w 2004 roku. ©©



Piłkarze Senegalu celebrują zdobycie Pucharu Narodów Afryki po zwycięstwie w finale nad Marokiem 1:0

Debiut Pietuszelewskiego: przybył, zobaczył i... pomógł

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiut Oskara Pietuszelewskiego w Porto, ciężka kontuzja Jakuba Piotrowskiego w Udinese i błądny występ Roberta Lewandowskiego w Barcelonie.

Kilkanaście dni temu Oskar Pietuszelewski został piłkarzem FC Porto. Pierwszy mecz, z Benficą, 17-latek spędził wśród rezerwowych. W niedzielę Porto meczyło się na wyjeździe z Vitorią Guimaraes. Niecałe 20 minut przed końcem meczu trener Farioli wpuszczał na murawę Oskara Pietuszelewskiego.

Dla 17-lataka był to, rzecz jasna, debiut w portugalskim klubie. Nazywany „polskim Yamalem” skrzydłowy kilka minut po wejściu na murawę pognął w pole karne rywala i został kopnięty przez wracającego rywala w piętę. Arbiter długo nie podejmował decyzji, aż zajął się tym VAR. Decyzja jednak mogła być tylko jedna - rzut karny dla Porto! Jedenastkę wykorzystał Varela, a Pietuszelewski stał się bohaterem.

Cóż za debiut! 17-letni Polak odegrał decydującą rolę w zwycięstwie, wywalczył rzut karny, który Varela zamienił na jedyną bramkę w meczu, po tym, jak otrzymał piłkę po lewej stronie i zadryblował w pole karne, zanim został sfaulowany przez Telmo Arcanjo. Doprowadził nawet do wyrzucenia przeciwnika z boiska w ostatniej minucie doliczonego czasu gry - ocenili grę 17-lataka dziennikarze „A Bola”. Dziennikarze portalu ZeroZero uznali z kolei obu Polaków za najlepszych na murawie. Jakub Kiwior otrzymał notę 7,7, a Pietuszelewski 7,1. „Przybyć, zobaczyć i pomóc. Już pierwszym kontaktem z piłką wywalczył rzut karny, a następnie znacząco



Oskar Pietuszelewski zaliczył wspaniały debiut w FC Porto, przyczyniając się do zwycięstwa „Smoków”

przyczynił się do gry obronnej. W wieku 17 lat zaliczył wymarzony debiut na trudnym boisku” - napisali.

W meczu ligi włoskiej Inter Mediolan - Udinese (1:0) zagrali dwaj Biało-Czerwoni. W Udinese - Jakub Piotrowski, a w Interze - Piotr Zieliński. Ten drugi miał kluczowy wpływ na bramkę Lautaro Martinez, podając w 20. minucie świetną piłkę z głębi pola do Esposito, który asystował Lautaro. W 40. minucie, gdy wydawało się, że obie drużyny bez większych problemów dotrą do gwizdka zapraszającego piłkarzy do szatni, doszło do dramatycznej sytuacji z udziałem Jakuba Piotrowskiego.

28-letni pomocnik chronił piłkę i dobrze się zastawił, lecz zderzył się z nadbiegającym wadłowym rywalem Luisem Henrique i padł na murawę, chwytając się za kolano i przeraźliwie krzycząc z bólu.

Kolejny słaby mecz zagrał Robert Lewandowski, który wszedł po przerwie przegranego meczu Barcelony z Realem Sociedad (1:2). ©©

WEEKEND KADROWICZÓW

• Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) - nie grał w sparingu z Cluj.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Heidenheim.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - cały mecz na ławce rezerwowych.

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 45 minut i czyste konto w wygranym sparingu z Sigmą 1:0.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 3:1 sparingu z Zagłębiem Lubin.

• Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 12 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Evertonem.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z OFI Crete.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
Kryspin Szczesniak (Górnik Zabrze) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Ziliną.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Palermo.
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 45 minut w wygranym sparingu z Sigmą 1:0.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz na ławce rezerwowych.

• Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogórze Szczecin) - 63 minuty w zremisowanym 0:0 meczu z Jabloncem.
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Mainz.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - cały mecz z Sigmą na ławce.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - kontuzja Filip Różga (Sturm Graz) - 62 minuty w zremisowanym 4:4 meczu z FC Kopenhaga.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 4:2 meczu z Anderlechtem.
Bartosz Slisz (Brondby IF) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Piastem Gliwice.
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - poza kadrą meczową. Ustala transfer do Rennes.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 82 minuty w zremisowanym 1:1 meczu z Pisą.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 88 minut w wygranym 1:0 meczu z Udinese.
Jakub Piotrowski (Udinese) - 40 minut w przegranym 0:1 meczu z Interem - kontuzja.
Oskar Pietuszelewski (FC Porto) - 25 minut, wywalczony rzut karny i żółta kartka w wygranym 1:0 meczu z Guimaraes.
• Napastnicy:
Adam Bulksa (Udinese Calcio) - kontuzja łydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Realem Sociedad.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 71 minut w wygranym 2:0 meczu z Al-Wakra.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 10 minut w przegranym 0:4 meczu z AEK Ateny.

Męki Igi Świątek na początek i awans Biało-Czerwonych w Melbourne

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek miała problemy na otwarcie Australian Open, ale awansowała do drugiej rundy jak kwartet Biało-Czerwonych.

„Zardzewiała” Iga Świątek zachowała zimną krew i pokonała Yue Yuan, która przystąpiła do meczu z bilansem 1-12 w meczach z zawodniczkami z czołowej dziesiątki. Pomimo różnicy ponad 100 miejsc w rankingu Polka musiała się mocno namęczyć

w pierwszym secie zakończonym tie-breakiem, zanim zdołała odskoczyć w drugim secie, gdy Chinka zaczęła odczuwać dyskomfort fizyczny.

- Na początku byłam trochę zardzewiała, nie zaczęłam dobrze, a ona wykorzystała tę szansę. Ale wiedziałam, że jeśli włożę w to ciężką pracę, zagram lepiej. Dlatego starałam się to robić od połowy pierwszego seta. Cieszę się, że się udało. Oczywiście, było wiele wzlotów i upadków. Mam nad czym pracować, więc skupię się tylko na tym - powiedziała na korcie Świątek.

Sześciokrotna zwyciężczyni turniejów wielkoszlemowych od samego początku była wystawiona na ciężką próbę. Dwukrotnie w pierwszym secie przełamała rywala i w pewnym momencie Świątek przegrywała 3:5. Mimo to udało jej się odrobić straty, zanim doszło do zaciętego tie-breaka. Iga dwukrotnie traciła przewagę mini-breaka, zanim wygrała cztery punkty z rzędu i przypieczętowała zwycięstwo w secie.

Polka początkowo miała spokojniejszą grę w drugiej partii, ponieważ Yuan zmagająca się z bó-

lem dolnej części pleców, co zmusiło ją do wezwania fizjoterapeutki przy wyniku 0:3. W zeszłym tygodniu Chinka wygrała trzy mecze kwalifikacyjne w drodze do turnieju głównego, z czego dwa zakończyły się trzema setami.

Po zakończeniu zabiegu Świątek znalazła się pod jeszcze większą presją po przegranej dwóch gemów z rzędu z naładowaną energią Yuan. Mimo to udało jej się zachować zimną krew i zamknąć mecz w dwóch setach w dwie godziny, trafiając kończący bekhend wzdłuż linii.

W drugiej rundzie w środę Świątek zagra z 44. w światowym rankingu byłą ćwierćfinalistką Wimbledonu Marie Bouzkową, która w 1/128 finału pokonała 88. na liście WTA Meksykankę Renatę Zarazue 6:2, 7:5.

Magdalena Fręch wygrała w zaledwie 62 minuty ze Słowenką Veroniką Erjavec 6:1, 6:1. Kolejną rywalką łodzianki będzie rozstawiona z numerem siódmym Włoszka Jasmine Paolini.

Magda Linette sprawiła niespodziankę, pokonując 3:6, 6:3, 6:3 rozstawioną z numerem 15.

Amerykankę Emmę Navarro i w kolejnej rundzie zmierzy się z kolejną Amerykanką Ann Li.

Linda Klimovičova wyeliminowała po meczu Brytyjkę Francescę Jones przy stanie 6:2, 3:2 i zagra o 1/32 finału z Eliną Switoliną.

Kamil Majchrzak wygrał z brytyjskim tenisistą Jacobem Fearnleyem 7:6 (7-2), 7:5, 3:6, 7:6 (7-3) i w środę zagra o życiowy sukces, czyli awans do trzeciej rundy z Węgrem Fabianem Marozsanem, który ograł Francuza Arthura Rinderknecha 6:3, 6:4, 6:7 (2-7), 6:4. ©©

Wielki powrót do Gorzowa. Jakub Dłoniak zasilił Kangoo Basket!

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

KOSZYKÓWKA. EIG CEZIB
Kangoo Basket Gorzów mierzy w tym sezonie w play offy II ligi. W tym celu „Kangury” sprowadziły lokalną legendę - Jakuba Dłoniaka.

Drugoligowy sezon trwa w najlepszym, a EIG CEZIB Kangoo Basket Gorzów jest na dobrym kursie, aby po raz pierwszy w swojej historii zakwalifikować się do fazy play off tego szczebla rozgrywek. Włodarze gorzowskiego klubu postanowili sięgnąć po kadrowe wzmocnienie.

Do Gorzowa wróciła legenda

W ubiegłym tygodniu Kangoo Basket zwołało konferencję prasową w Arenie Gorzów, by przedstawić nowego starego zawodnika klubu. Do gry w gorzowskich barwach postanowił wrócić Jakub Dłoniak, czyli lokalna legenda męskiego basketu. Ten doświadczony za-



FOT. KANGOO BASKET GORZÓW

W sobotnim meczu we Wrocławiu Jakub Dłoniak (z prawej) spędził na boisku 20,48 minuty i zdobył 22 punkty

wodnik ma za sobą przebogata karierę na parkietach najwyższych lig w Polsce, podczas której przez dziewięć lat grał w koszykarskiej elicie. Reprezentował w tym czasie m.in. Zastal Zielona Góra, Śląsk Wrocław, AZS Koszalin czy Siarkę Tarnobrzeg. W tym ostatnim klubie rozegrał niewątpliwie swój najlepszy sezon w karierze, zostając królem strzelców PLK. Dłoniak

dwukrotnie przywdział też koszulkę reprezentanta Polski - miało to miejsce w 2014 roku.

Nowego zawodnika przedstawił prezes Andrzej Stefanowicz.

- Z Kubą jesteśmy rówieśnikami, razem graliśmy w koszykówkę na gorzowskich betonach. Wspólnie wygrywaliśmy turnieje w Polsce, a nawet za-

graliśmy jeden mecz ligowy. Następnie Kuba poszedł do wielkiej koszykówki, grał w PLK, był jej królem strzelców i wystąpił w reprezentacji Polski. My mogliśmy mu kibicować na trybunach i przed telewizorami oraz utożsamiać się z jego karierą jako gorzowianina. W tym czasie robiliśmy swoje i budowaliśmy przez kilkanaście lat koszykówkę w mieście - powiedział.

Trener zadowolony, Kuba wzruszony

Marek Mańkowski, trener pierwszego zespołu, w superlatywach wypowiedział się o wzmocnieniu kadry.

- Dla mnie jako trenera jest to bardzo duże wyróżnienie i wartość dodana. Nie tylko ze strony boiskowej, ale także szkoleniowej. Kuba już od jakiegoś czasu wspiera nas jako trener w indywidualnych zajęciach. Dzieli się z naszymi zawodnikami swoją wiedzą i doświadczeniem, które zdobywał przez wiele lat. Jest to bezcen-

na wartość. Z pewnością wie, co można zmienić czy dodać. Bardzo się cieszymy z tego transferu - oświadczył.

Głos zabrał także bohater konferencji. Podczas swojej wypowiedzi wielokrotnie podkreślał przywiązanie do Gorzowa, a także drżącym głosem dziękował życiowej partnerce za pomoc podczas całej dotychczasowej kariery.

- Jestem w pięknym miejscu, jakim jest Arena Gorzów. Jestem rodowitym gorzowianinem, który wyjechał z miasta w poszukiwaniu szczęścia i spełnienia marzeń. Dużo emocji jest dzisiaj we mnie, bo zawsze godnie reprezentowałem swoje miasto. Teraz wracam do stabilnego klubu, który rozwija się z roku na rok. Jestem otwarty na współpracę - zapewnił.

Dłoniak ostatni raz występował na parkietach koszykarskiej elity w sezonie 2018-2019, gdy jego klubem był GTK Gliwice. Następnie rywalizował w niższych ligach, a ostatnio re-

prezentował barwy Noteci Inowrocław.

Z Kangoo Basket zaliczył kilka spotkań w listopadzie 2020 roku. Wówczas dołożył swoją cegiełkę do awansu drużyny z trzeciej do drugiej ligi.

Już po debiucie

Dłoniak ma już za sobą sobotni debiut, w którym „Kangury” (w ramach 19. kolejki grupy D II ligi) pokonały na wyjeździe Eaxact Forestall Śląsk Wrocław 112:74. W innym meczu tej grupy REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra wygrał w hali rywali z Wiarą Lecha Poznań 85:72. W tabeli gorzowianie zajmują 5. miejsce - 30 pkt. (małe „oczka” 1559:1530), a zielonogórzanie 14. - 23 pkt. (1324:1406).

W 20. serii gier Dłoniak prezentuje się gorzowskiej publiczności. W lubuskich derbach „Kangury” już dziś o godz. 20.00 podejmą w hali CEZiB przy ul. Warszawskiej 48 REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra. ©

AUTOREKLAMA

0011464100

PREZENTUJEMY ZWYCIĘZCÓW etapu wojewódzkiego Plebiscytu Sportowego 2025
Wszystkich laureatów nagrodzimy na Gali Lubuskiego Sportu, 29 stycznia 2026 r.

DRUŻYNA ROKU

I MIEJSCE

Maku Gym Nowe Miasteczko, kickboxing

II MIEJSCE

Zjednoczeni Brody, piłka nożna

III MIEJSCE

Czarni Drągowina Młodzik, piłka nożna

SPORTOWIEC ROKU – KOBIECY

I MIEJSCE

Julia Jaskólska, Triathlon, TriBoy Team

II MIEJSCE

Klaudia Gapska, piłka siatkowa, Promień Żary

III MIEJSCE

Joanna Konstanciak, lekkoatletyka, Nowosolska Grupa Biegowa

SPORTOWIEC ROKU – MĘŻCZYŹNI

I MIEJSCE

Oliwer Jędrzycki, kickboxing, muay thai, KS Dragon Gorzów Wielkopolski

II MIEJSCE

Marcin Biernacki, biegi, Start Zielona Góra

III MIEJSCE

Marcin Magda, bieganie, Nowosolska Grupa Biegowa

TRENER ROKU

I MIEJSCE

Konrad Pluta, piłka nożna, KP Unia Kunice

II MIEJSCE

Mateusz Kozak, piłka nożna, Zryw Rzeczycza

III MIEJSCE

Maciej Statucki, szachy, Klub Szachowy Odrodzenie Kożuchów

PLEBISCYT
SPORTOWY
GAZETY LUBUSKIEJ

SPORTOWY TALENT ROKU

I MIEJSCE

Piotr Orzechowski, Wyścigi samochodowe Formuły 4, WallRav Race Center Zielona Góra

II MIEJSCE

Jan Mleczo, piłka nożna Akademia piłkarska Macieja Murawskiego, brazylijskie jiu-jitsu Horda Sulechów

III MIEJSCE

Sandra Plewa, Karate kyokushin

Pełne wyniki głosowania w plebiscycie dostępne są na stronie

www.gazetalubuska.pl/plebiscyt-sportowy

ORGANIZATOR

GAZETA LUBUSKA

PARTNERZY GALI REGIONALNEJ:



PARTNERZY REGIONALNI:



PARTNER WSPIERAJĄCY



PATRON PLEBISCYTU



SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Lechia ściągnęła młodych graczy - bramkarza i obrońcę
Bramkarz Daniel Słobodźan został nowym graczem Lechii Zielona Góra. Ma 18 lat, jest wychowankiem Budowlanych Lubsko. W latach 2018-2020 był w Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław. Potem przeniósł się do Akademii Piłkarskiej Zagłębia Lubin i do Lechii przechodzi właśnie z tego klubu. Lechia będzie miała również nowego obrońcę - to 17-letni Dawid Korzeniowski, który ostatnio znajdował się w składzie juniorskich grup Legii Warszawa i występował w Centralnej Lidze juniorów. Wcześniej grał w Śląsku Wrocław, karierę zaczynał w Chojniku Jelenia Góra.

KOSZYKÓWKA

Rezerwy gorzowianek z kompletem punktów w Sosnowcu
W 16. serii spotkań w Krajowej Lidze Koszykówki kobiet Enea AZS AJP II Gorzów wygrał na wyjeździe z Zagłębiem II Sosnowiec 70:64. Gorzowianki zajmują 4. miejsce w tabeli z dorobkiem 26 pkt. i bilansem małych „oczek” 1206:1160.

SIATKÓWKA

Trzynastka mistrzem województwa wśród juniorów
W rozegranym w Gorzowie finale mistrzostw województwa juniorów Trzynastka Zielona Góra pokonała PGE Akademię Siatkówki Stilon 3:1. Wcześniej obydwa te zespoły wygrały po 3:0 z Astrą Nowa Sól. Gorzowianie będą reprezentowali Lubuskie w ćwierćfinałach MPJ. (rg)

PIŁKA NOŻNA

Szymon Kroc został nowym piłkarzem III-ligowej Warty Gorzów. 25-letni wychowanek Orła Ząbkowice Śląskie ma za sobą występy w I lidze w Zniczu Pruszków, był także w szerokiej kadrze ekstraklasowego Śląska Wrocław, przez ostatnie dwa lata grał w Olimpii Grudziądz. Jesienna runda była dla tego ofensywnego piłkarza nieudana: rozegrał tylko 11 spotkań, zaledwie dwa razy wychodził na boisko w pierwszej „11”, nie zdobył żadnego gola.



FOT. WARTA GORZÓW/FB

FUTSAL

Futsalistki AZS UZ Zielona Góra przegrały na wyjeździe z Wisłą Skoczów 4:5
w meczu 8. kolejki I ligi. Przyjezdne oddały komplet punktów outsiderowi rozgrywek, bo bardzo słabo zagrały w pierwszej połowie.

W Arenie Gorzów będą skakały światowe gwiazdy. I wszyscy chętni!

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

LEKKA ATLETYKA. 35 zawodniczek i zawodników, 16 ton piasku, bilety po 15 lub 20 zł. Takie są najważniejsze liczby II edycji Gorzów Jump Festivalu, który rozpocznie się w Arenie Gorzów 31 stycznia o godz. 17.30.

Zawody w ubiegłym roku otrzymały brązową, a w bieżącym srebrną kategorię World Athletic Indoor Tour. Wyższej nie mogły, gdyż Arena Gorzów nie jest obiektem typowo lekkoatletycznym. Inna sprawa, że Gorzów to jedyne miasto w Polsce, które organizuje zawody World Athletic Tour i latem, i zimą. Tegoroczny III Gorzów Meeting odbędzie się bowiem na otwartym stadionie im. Lubuskich Olimpijczyków 6 czerwca.

Wiele dni przygotowań

Po sukcesie ubiegłorocznego Gorzów Jump Festivalu w mieście nad Wartą nie było wątpliwości, czy powtórzyć imprezę w kolejnym. Lokalny samorząd przekazał 600 tys. zł na obydwie imprezy w 2026 roku, a partnerami wydarzeń zostali Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz PZLA z szerokim gronem swoich sponsorów.

Głównym organizatorem II Gorzów Jump Festivalu jest miejscowy ALKS AJP.



FOT. ROBERT GORBAT

Wielkie skakanie w Arenie Gorzów już się zaczęło - od społecznej akcji Jump Challenge. Robi wrażenie!

- Przygotowania rozpoczęliśmy już we wrześniu. Dziś mogę powiedzieć z dumą, że zakończyliśmy kontraktowanie wszystkich zawodników - poinformował prezes klubu Tomasz Saska.

Impreza w ostatnim dniu stycznia br. będzie kosztowała około 400-450 tys. zł. Pula nagród w każdej z czterech konkurencji (skoki w dal i wzwyż kobiet oraz mężczyzn) wyniesie 5 tys. euro. Zawodnicy z lokat od pierwszej do szóstej otrzymają wypłaty w wysokości - od

powiednio - 1.600, 1.200., 900, 600, 400 i 300 euro. Największe gwiazdy mają też zagwarantowane tak zwane startowe. Najwyższe wynosi 1 tys. euro.

- Przywieziemy do hali 16 ton piasku - zapewniła prezeska CS-R Słowianka Agata Duśńska. - A 28 stycznia rozpoczniemy układanie na skocznich 40 rolek tartanu o grubości 14 milimetrów. Jeden metr kwadratowy tej nawierzchni waży około 20 kilogramów.

Bilety w cenie 15 (ulgowy) i 20 zł (normalny) są ciągle

do kupienia za pomocą internetowego portalu abilet.pl. Konkursy rozpoczną się o godz. 17.30, ale już godzinę wcześniej zawodniczki i zawodnicy zaczną oddawać próbne skoki. Warto przyjść i zobaczyć.

Zaprosili całą plejadę gwiazd

W mityngu weźmie udział 35 zawodniczek i zawodników. Gwiazdami poszczególnych konkurencji będą:

Skok w dal kobiet (3 Polki oraz 6 zawodniczek zagranicznych): Milica Gardasevic (Serbia, rekord życiowy 6,91), Hayla Gonzales (Kuba, 6,85) i Anna Matusewicz (Polska, 6,71).

Skok w dal mężczyzn (2 Polaków oraz 7 zawodników zagranicznych): Marquis Dendy (USA, 8,42), Tobias Montler (Szwecja, 8,38) i Lester Lescay (Hiszpania, 8,35).

Skok wzwyż kobiet (3 Polki oraz 6 zawodniczek zagranicznych): Lamara Distin (Jamajka, 2,00), Britt Weerman (Belgia, 1,96) i Engla Nilsson (Szwecja, 1,94).

Skok wzwyż mężczyzn (2 Polaków oraz 6 zawodników zagranicznych): Fal Wendrich (Niemcy, 2,29), Manuel Lando (Włochy, 2,26) i Mateusz Szczepny (Polska, 2,26).

Do rywalizacji przystąpi również dwoje młodych reprezentantów ALKS AJP.

- To będzie najważniejsze wydarzenie w mojej dotychczasowej karierze - zapewniła

wieloboistka Aleksandra Kondratowicz, którą w Arenie Gorzów zobaczymy w skoku w dal. - Aż nie mogę uwierzyć, że tu wystartuję! Wow!

- A ja wystąpię w Gorzów Jump Festivalu już po raz drugi - dodał skoczek w dal Szymon Ciepliński. - Na razie zmagam się z bólem pleców, lecz na 31 stycznia na pewno będę gotowy.

Chcą oderwać ludzi od komputerów

Korzystają z zainteresowania Gorzów Jump Festivaliem, ALKS AJP postanowił rozpocząć równoległą akcję Jump Challenge. Polega ona na tym, że najpierw trzeba nagrać filmik z 15-sekundowego skakania na skakance. A potem umieścić ten filmik w social mediach i oznaczyć profilami: @JUMP FESTIVAL & GORZÓWMEETING, @GORZÓW oraz @4FIZJO.PL. Do wykonania zadania trzeba nominować co najmniej trzy osoby.

Jak wygląda takie wspólne, wielkie skakanie zobaczyliśmy w Arenie Gorzów chwilę po piątkowej konferencji prasowej w sprawie styczniowego mityngu. Trening kilkuset uczniów gorzowskich szkół i ich opiekunów zrobił na nas piorunujące wrażenie!

- Mamy nadzieję, że dzięki naszej inicjatywie młodzież odejdzie od komputerów i zainteresuje się uprawianiem sportu - powiedział Saska. ©©

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał Darżynkiewicz



Pzed nami zagałda. Zagłada żuźła. Nie jest to przepowiednia Nostradamusa, ani efekt Blue Monday. Francuski aptekarz o zawodnikach ścigających się w lewo nie miał pojęcia, a najbardziej depresyjny dzień roku szczęśliwie mamy już za sobą.

Głosy o zagładzie żuźła napłynęły z Wysp Brytyjskich. Anglicy w nadchodzącym sezonie, w najwyższej klasie będą mieli tylko pięć zespołów. Stąd rozpacz i tak katastroficzna wizja. Zmniejszająca się liczba ośrodków i biedniejące kluby to problem nie tylko brytyjski. Z po-

PRZEPOWIEDNIE I POMYSŁY

dobnym już od kilku lat borykają się Czesi, Niemcy, ale także Duńczycy i Szwedzi. Tylko w Polsce żuźel kwitnie. Katastrofie próbuje zapobiec Speedway Ekstraliga. W roku 2027 zawodnicy będą mogli poza Polską podpisać kontrakt tylko w jednej lidze. To ma być sposób by pozostałe ligi miały swoich zawodników. Mały krok, by nawet kosztem obniżenia poziomu uregulować zasady dyscypliny we wszystkich krajach. Na końcu tej drogi są europejskie puchary. Wymaga to lat starań, a efekt

niekoniecznie może być oczekiwany. Wielu zawodników pozabawionych dużych pieniędzy, które zarabiają na polskich torach - niezależnie od klasy rozgrywkowej - może zakończyć kariery. Jest też druga droga, którą od wielu lat podąża NBA, czyli europejska ekspansja. Kluby z Europy muszą dysponować dotąd nieosiągalnym w koszykówce budżetem, ale zasiedając przy suto zastawionym amerykańsko-kanadyjskim stole będą czerpać jeszcze większe korzyści finansowe. W ra-

mach testowania rynku po raz kolejny mecze sezonu zasadniczego rozegrano w Berlinie i Londynie. W tym pierwszym przypadku chętnych na zakup wejściówek było pół miliona, a mecz z Uber Arenie w stolicy Niemiec oglądał cały świat. Komisarz ligi NBA Adam Silver już dziś nie wyklucza przyjęcia do koszykarskiej rodziny Realu Madryt, AC Milan czy klubów z Manchesteru. Dziś trudno wyobrazić sobie PGE Ekstraligę - najlepszą żuźlową ligę świata - z wizytą poza granicami Polski. Lubuskie derby w Pradze?

Rewanż za ubiegłoroczny finał w Cardiff? To brzmi jak kiepski żart. Ale Ipswich Witches czy Vastervik spełniające polskie warunki licencyjne i to w każdej bez wyjątku dziedzinie uczestniczące w naszych rozgrywkach to brzmi całkiem realnie. Rywalizacja z najlepszymi na świecie to budowanie zainteresowania dyscypliną, przyciąganie sponsorów i mediów. Wymyślać każdy może trochę lepiej, albo trochę gorzej. Zagłada żuźła zapowiedziano już wielokrotnie. Nikt nie trafił. ©©